Ner 268. Kraków 23 Listopada — Wtorek. Rok 1869.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów,

Prenumerata wynosi:

		rocznie		kwartalnie		miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	rocznie złr.	20 —	kwartalnie złr.	5 —	miesięcznie złr.	2
Pocztą w państwie Austryackiem	„	24 —	„	6 —	„	2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„	tal. 16 sgr. 20	„	tal. 4 sgr. 5	„	tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	„	fran. 108	„	fran. 27	„	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcary	„	„ 80	„	„ 20	„	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglii w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr. 1 — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr. 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Grudzień . . złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie austryackiem na miesiąc Grudzień . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Grudnia do końca Marca „ 8 „ —

Kraków 22 listopada.

Od kilku dni powtarza się wiadomość o zjeździe Cesarza Napoleona z carem Aleksandrem w Nicei w ciągu jeszcze tej zimy. Nie wiemy, czy właściwą pobudką tego spotkania ma być pobyt Carowej w cieplejszym klimacie, co mieli jej doradzać lekarze, gdyż Krym nie okazał się być jej zdrowiu przyjazny; czy też wiedząc w Paryżu o tym zamiarze, chciano mu nadać zjazdem znaczenie polityczne, dość, że jak zapewniają, jenerał Fleury miał powieść zaproszenie dla Cara do Nicei. Osobliwy byłby to wybór miejsca, gdzie leży pochowany najstarszy syn Cara i osobliwe przypomnienie niedoszłego takiego spotkania podczas choroby carewicza; ale zjazd ten byłby chyba odpowiedzią na odwiedziny królewicza Pruskiego w Wiedniu, gdyby przypuścić trzeba, że ciągłe w Europie a daremne gonienie za przymierzami, musi z czasem stworzyć dwa obozy. Jeżeli wszelako Cesarzowi Francuzów idzie o to jedynie, aby w interesie utrwalenia swojej dynastyi zastrzegł się na wszystkie strony, to od Rosyi czego innego musi on się domagać niż asekuracyi tronu dla syna swego.

Nastąpiło bowiem pewne zbliżenie się między Berlinem a Wiedniem na podstawie ustępstwa ze strony hr. Beusta w sprawie niemieckiej, ustępstwa więcej pod względem zasady niż faktycznego, gdyż Prusy nie mogą naglić Niemiec południowych do złączenia się z północnemi, i jak to okazała mowa tronowa przy otwarciu sejmu badeńskiego, nie naglą. Zjednoczenie Niemiec jest przeto odroczone, lecz nie zaniechane, i to nie na przekor Austryi, lecz za milczącem jej przyzwoleniem, a noty pruskie z tego lata wyraźnie oświadczyły, iż odmawiają komukolwiek prawa mięszania się w stosunki Niemiec. Zastrzedz się przeciw temu zjednoczeniu w przyszłości, może Francya jedynie z pomocą innych mocarstw europejskich. Od Anglii nie doznałaby w tej mierze poparcia, bo Prusy nad Renem silne, bardzo są Anglii dogodne zarówno dla trzymania Francyi na wodzy, jak i dla tego, aby Prusy przechylając się bardziej ku południo-zachodowi nie potrzebowały głównie na Rosyi się wspierać.

Od chwili też zbliżenia się Prus do Austryi, w czem dyplomacya angielska była czynną, jak to sam lord Clarendon wyznał, upatrywano pewne oziębienie między Prusami i Rosyą, a następnie pewne ze strony ks. Gorczakowa robione w Niemczech zachodnich zabiegi, którym przypisywano dążność przeciwną polityce pruskiej. Nie należy tu także zapominać tajnych odwiedzin kanclerza rosyjskiego w Paryżu. Dążeniu temu Francyi i Rosyi odpowiadałby zjazd obu Cesarzów, jakby dla zapieczętowania przyjaźni na wspólnych interesach opartej; wszelako zjazd taki byłby raczej demonstracyą niż koniecznym warunkiem zabezpieczenia się przeciw wzrostowi Prus, demonstracya zaś nie leży w interesie Cesarza Napoleona, który chce żyć ze wszystkiemi w zgodzie, jak tego wymaga i położenie Francyi i chęć zabezpieczenia następstwa tronu. Powtarzane zresztą wieści o stanie zdrowia Aleksandra II nie mogą temu zjazdowi dodawać wagi politycznej. Jeżeli więc pobyt rodziny carskiej w Nicei jest postanowiony, przypuszczalibyśmy raczej, że zamiar widzenia się Cara z Cesarzem Napoleonem jest tylko osłonięciem właściwego celu. Lepiej bowiem brzmi doniesienie: Car wyjechał do Nicei dla widzenia się Cesarzem Napoleonem, aniżeli, że mu lekarze kazali szukać ratunku w okolicach Nicei albo Mentone.

Wprawdzie utrzymują dzienniki rosyjskie, że zapatrywanie się rządu francuskiego na sprawy wschodnie znacznie się ostatniemi czasy zmieniło, wszelako jeszcze ztąd nie wypływa, aby Cesarz Napoleon zamierzał jaki krok śmielszy w polityce zewnętrznej, a tem mniej na Wschodzie. Całem zadaniem na zewnątrz polityki napoleońskiej jest zachować się odpornie i niedopuszczać Prus ku górnemu Renowi, w ogóle zaś żyć ze wszystkiemi w zgodzie. Umysł Cesarza Napoleona i jego interes dynastyczny skierowane są teraz wyłącznie do stosunków wewnętrznych, a widząc, jak ogromne znaczenie ma dzisiejszy wybór czterech deputowanych paryskich, jak kilku ludzi, których całą zasługą nienawiść do Napoleona III i do cesarstwa, zdolnych jest jeżeli nie wstrząsać, to przynajmniej poruszać całą Francyą, traci się wszelką wiarę nie już w potęgę Napoleona, ale w jego powodzenie, w jego nawet polityczną zręczność. Mówić dziś o możebnych zadaniach polityki fraucuskiej, bardzo nie w porę. Do zjazdu więc w Nicei nieprzywięzujemy wielkiej wagi, choćby nawet Car był zdrów i choćby za parę dni przyniosły telegramy petersburskie zapewnienie, że mylną była wiadomość, aby kanclerz ks. Gorczaków zapadł niebezpiecznie.

Odbieramy następujące uwagi:

Przeglądając dzienniki spostrzegam, że nietylko waszemu wiejskiemu korespondentowi przyszła myśl zastanowienia się i ogólniejszego poglądu na stosunek stronnictw politycznych u nas, a raczéj na rozstrój takowych.

Ileż jednakowoż w tych ogólnych uwagach, jakie spotykamy w różnych dziennikach błędnych pojęć, powtarzań jakby ze zwyczaju, oklepanych frazesów, ileż niesprawiedliwych i nieprawdziwych poglądów w niczem z istotnym stanem naszego społeczeństwa się niezgadzających.

Brzęczą wiecznie jedne i te same słowa: „szlachecczyzna," „możnowładztwo," a w dodatku „ultramontanizm," który zwłaszcza do Krakowian bywa zwykle stosowany, a w rzeczywistości ani się dopatrzeć tego możnowładztwa i ultramontanizmu.

W pośród tych krzyżujących się pocisków a raczéj ślepych strzałów organów publicystyki, z których zarówno jest trudno jakąkolwiek treść wycisnąć jak spotkać się w nich z prawdą, w dzienniku waszym, który pod temi względami treści i prawdy tak różni się od większości swych kolegów pojawił się ostatniemi dniami głos, który mimo, że w ogólnéj osnowie wcale niepolityczny, w wielu szczegółach nawet błędnie zapatrujący się na położenie Galicyi, miał jednak tak silny akcent głębokiego przekonania, że wzbudził ogólne wrażenie. Jakoż w głosie tym wyrywającym się z pod ucisku, strona społeczna, tycząca się wewnętrznéj polityki narodowéj, była prawdziwą i głęboką.

Chcę mówić o liście z za Kordonu umieszczonym w *Czasie* z 17go b. m. Nie zgadzając się na polityczne wnioski co do obecnego stanowiska Galicyi w kwestyach austryackich, wypowiedziane przez autora tego listu, przyznać trzeba, że ma prawo cała Polska jęcząca w ucisku gromić nas za wszystkie waśnie wewnętrzne, za wichrzenia, że ma prawo wyrzekać i raz na zawsze wyprzeć się tego sztandarn pseudo-demokracyi, który nas po tyle kroć gubił. Kto tego głosu ostrzegającego nie słyszy, widać, że ma zatkane uszy na głos sumienia narodowego, którego nie zakrzyczy rzesza dziennikarzy lub klubistów.

Lecz jeśli Polska domaga się wyparcia sztandaru pseudo-demokracyi, a raczéj radykalizmu, to nie wypływa ztąd, aby społeczność polska niezgadzała się z zasadą demokratyczną. Przeciwnie dla tego właśnie, że Polska jest zasadniczo demokratyczną, dla tego właśnie tak zwane stronnictwo demokratyczne w Polsce zawsze bywało najszkodliwszem, bo mu nie o zasady demokratyczne chodziło, ale o system wywracający wewnętrzny ład społeczeństwa i krępujący większość narodu przez hałaśliwą mniejszość.

Któż stanowił w Polsce to tak zwane stronnictwo demokratyczne? Juściż pewno nie zaliczymy do niego twórców konstytucyi 3go maja, Ignacego, Potockiego i innych, z wyjątkiem jednego Kołłątaja, który stanowi niejako ten prototyp demokratyczny w Polsce, a o którego politycznym charakterze wiele dałoby się powiedzieć. Nie zaliczymy do tego stronnictwa Kościuszki, który uświęcił ten sojusz stanów na polu boju, jaki konstytucya 3go maja orzekła ustawodawczo, bo Kościuszko nigdy nie był człowiekiem stronnictwa ale narodu.

Nestorem téj obcéj demokracyi w Polce był dopiero Lelewel, a wiadomo, że jako polityczna osobistość, zgubną on zawsze odgrywał rolę. W 1831 r. ukazują się pierwsze zawiązki tego stronnictwa nowoczesnéj anarchii polskiéj na zasadach pseudo-demokratycznych opartéj w Honoratce i innych klubach, jakoteż w zamachach teroryzmu. Widać tam nadto, piewszy zawiązek tego, co niestety miało się następnie tak rozrodzić, że bujną rolę piśmiennictwa polskiego chwastami przygłuszyło zupełnie za dni naszych, że demoralizuje naród, bezcześci jego godność, oto pierwszy zaród publicystyki na pamfletach i oszczerstwach opartéj w pismach J. B. Ostrowskiego i innych. Dopiero za granicą, na emigracyi ten obcy, tak nie polski posiew owego stronnictwa demokratycznego rozwinął się w pełni i wybujał. Do jakiego stanu rozbicia, upokorzenia, nienawiści, waśni i szału dochodziło to tak zwane stronnictwo demokratyczne emigracyjne zbyteczna przypominać. Poważne grono wychodźców polskich liczące tyle znakomitości, mające nieść protestacyą narodu upadłego między narody szczęśliwe, przemieniło się wnet pod wpływem tego rozkładowego żywiołu tak zwanéj demokracyi w chorobliwe i rozbite ciało. Jedni ulegli pod chaosem i dali się porywać najszaleńszym prądom, drudzy ostali się lecz ostali się pod pociskami własnych współbraci jako rzec można męczennicy.

Jak oddziaływał ten ferment emigracyjny na kraj, co na Polskę ściągnęły owe centralizacye wersalskie i towarzystwa demokratyczne paryskie wspominać nie będę, bo najstraszniejsze obrazy stają przed oczami.

Niebawem i w kraju pojawiły się zawiązki owego stronnictwa pseudo-demokratycznego, które się nieopierało na pracy nad ludem i postępie w zasadach demokratycznych, ale na zerwaniu wszelkiéj tradycyi, na teroryzmie słowem lub czynem, na systematycznéj demoralizacyi opinii, na spychaniu każdego kto sobie zyskał w kraju powagę i uznanie.

Aby się zbliżyć *ad rem* jak to mówią, to jest do wykazania wpływu dezorganizacyjnego tych żywiołów na obecne nasze położenie przejdźmy do Lwowa. Tam najpierw utworzyło się to, co się zwykło nazywać stronnictwem demokratycznem. Nie ma jednak żadnego objawu społecznego bez głębszéj przyczyny. Stronnictwa demokratyczne emigracyjne wytworzyły warunki anormalne w jakich emigracya się znachodziła, oderwanie od kraju, nędza i tęsknota wykrzywiająca często kierunek umysłów.

We Lwowie była inna przyczyna rozrośnięcia się stronictwa t. z. demokratycznego. Ona leżała w niezaprzeczonych winach społeczności tamtejszej zobojętniałej i próżnej w wyższych warstwach. Tam się utworzyła improwizowana arystokracya nie mająca za sobą polskiej tradycyi i skora do przejścia na drogę germanizacyi i serwilizmu w dawniejszych meternichowskich czasach. Tam też powstała demokracya zarówno wyłącznie galicyjska, jak i ta arystokracya była galicyjską a nie polską.

Jeśli owa przewrotna, rewolucyjna i ubliżająca godności i żywotności narodu polskiego zasada, jaką wypowiedziano jeszcze niedawno: że do utrzymania polskości potrzeba teroryzmu, jeśli gdzie miała zastosowanie okrom chwilowych rewolucyinych wstrząśnień, to właśnie we Lwowie. Leszek hr. Borkowski pierwszy w swojej „Parafiańszczyznie" dał tak zgubny i gorszący precedens teroryzmu słowa. Odtąd demokraci z programu, a nie z zasad, używali ustawicznie tej broni paszkwilu i osobistych napaści.

Lwów jak gdyby był o wiele bliższym Wiednia niż Kraków, przejmuje nader łatwo wszystko co na bruku wiedeńskim się zrodzi. Wiadomo jaka wartość moralna publicystyki wiedeńskiej; od r. 1848 ten wpływ najbardziej zgangrenowanej prasy wiedeńskiej z dążnością emigracyjnych pism demokratycznych, spotkały się i połączyły we Lwowie. Oto geneza publicystyki lwowskiej. Jakie jej dzieje? Dzisiejszy jej stan wymownie przemawia.

Lecz demoralizujące 20-letnie działanie takiej publicystyki, ostatecznie podkopać musiało podstawy wszelkie opinii publicznej w wielkiej części kraju. Długo znoszony teroryzm słowa zwykle bierną u nas opinię musiał skruszyć do szczętu, odrzeć ją z wszelkiej odwagi cywilnej, z wszelkiej społecznej solidarności. Obrzucanie systematyczne wszystkiego błotem musiało sponiewierać wszystkie opinie ludzi nieskalanych, tak, że dziś jedno nieostało się imię wolne od tych pocisków. Powalenie o ziemię wszystkich powag ułatwiło działanie agitacyi ukrytej, uniemożliwia publiczne życie; sprawiło to, że gdy nas się dziś spyta ktoś: gdzie wasi mężowie zaufania, gdzie ludzie, na których wpływ liczyć można, których słowa można brać za opinię kraju? Takich ludzi, takiego człowieka ani jednego już nie mamy, nie dla tego, aby nie było ludzi zacnych i politycznych, ale dla tego, że niczyjej nie poszanowano dobrej sławy. Każdemu wiadomo, że spółeczność nie mająca swych powag, nie może sama mieć powagi u obcych, i że gdzie nie ma ludzi wytycznych, przewodniczących tam nie może być mowy o układach ze strony przeciwników.

Do stronnictwa demokratycznego lwowskiego zaliczyć nie można wyłącznie jednej jego frakcyi w towarzystwie demokratycznem reprezentowanej, bo do niego z natury i z wszystkich cech właściwych należą ludzie i organa najsprzeczniejszych politycznych dążności w tej chwili.

Różnice leżą nie w zasadach, tylko w potrzebie obrania różnych dróg, gdy metoda i systemat jeden, zaliczyć to wszystko do jednej należy kategoryi. Dziś ten teroryzm słowa, to nadużycie prasy, te napaści osobiste sypią się z trzech stron we Lwowie wszystko zaś jedno czy w imię bezwzględnej opozycyi, czy w imię rezolucyi, czy też w imię liberalizmu ministeryalnego pod względem demoralizacyi publicznej opinii, na jedno to wychodzi. Przeto zwiększony tylko chaos i bardziej rozbite życie polityczne w takich warunkach.

Cały świat przyznaje wielki i przeważny wpływ prasy na życie polityczne, jakżeż nie przypisać owego stanu rozbicia, jakie przedstawia sejm po większej części temu kierunkowi publicystyki?

Lecz tak zwana demokracya polska manifestuje się obecnie we Lwowie jeszcze i w inny sposób. Ta demokracya polska kształci się tam najwięcej na wiedeńskich wzorach tak zwanego liberalizmu. Przeto *Vereiny* polityczne były nieuniknione, chociaż nie znajdowały się do nich odpowiednie warunki, lecz owe naśladownictwo *Vereinów* spotykało się tutaj z klubomanią zapożyczoną przez emigracyą na zachodzie.

Dostatecznie wykazaliście wpływ klubów na działanie sejmu, abym jeszcze miał przedłużać dzisiejszy list powtarzanien jak one są niewłaściwe u nas, a w obecnych warunkach szkodliwe.

Zakończę na dziś uwagą, że jeśli Kołłątaj przy wielkich wadach politycznych miał wielkie idee reformatorskie; że jeśli Lelewel, politycznie tak szkodliwy, był niemal fanatykiem swych opinij; że jeśli wreszcie demokratyczne towarzystwa emigracyjne, do największych szaleństw w imię demokracyi były pochopne, to z demokratami lwowskiemi o zasady demokratyczne spierać się niepodobna. Z małemi wyjątkami ludzi znakomitych w owym obozie, jak Smolka i Ziemiałkowski, nie rozumieją oni wcale demokracyi, i gdzie o jej istotę i zasadę chodzi, najczęściej stają przeciwko niej, zwłaszcza w razach kiedy okrzyczani możnowładcy i ultramontanie krakowscy,chcą jakąś zasadę demokratyczną przeprowadzić, co też często się wydarza. Bardzoby się ten pomylił ktoby w Galicyi demokracyi u t. z. demokratów a dążeń wstecznych i feudalnych u t. z. możnowładzców szukał.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 20 listopada.

— *r.* We wszystkich dziennikach obiega dziś pogłoska o przesileniu ministeryalnem. Powiadają, że z powodu reformy wyborczej, nieporozumienia co do odnośnego przedłożenia rządowego, jakie w Radzie państwa ma być wniesionem, ministrowie *in corpore* mieli postanowić podać się do dymisyi, albo przynajmniej jej spokojnie oczekiwać. Oprócz tego rozszerzają najsprzeczniejsze wieści o niezgodzie między większością i mniejszością w gabinecie. Pierwsza ma pragnąć reformy wyborczej, ostatnia zaś poprzestać na *status quo*, skoro już ministrowie nie chcą się zgodzić na rewizyę konstytucyi.

We wszystkich tych wiadomościach dziwnie się splotła prawda z fałszem. Przedewszystkiem nie jest prawdziwem doniesienie o postanowieniu ministrów, aby z reformy wyborczej zrobić kwestyę gabinetową. Sprawa ta i tak mimo woli nawet samychże ministrów zamieni się w kwestyę gabinetową. Jak wam już onegdaj doniosłem, ministrowie postanowili odstąpić od zamiaru wypracowania formalnego projektu ustawy; doniesienia moje znajdują potwierdzenie w wielu dzisiejszych dziennikach. Powodu tak ujemnego rezultatu ponimo licznych konferencyj ministeryalnych, szukać należy częścią w wielkiej niezgodzie ministrów co do reformy wyborczej, nawet matadorowie chciwej reformy większości pp. Giskra i Herbst nie są jednego zdania, częścią zaś zrzeczono się wypracowania projektu rządowego, przewidując, że takowy w obecnych stosunkach nie dałby się wykonać. Zamierzają tedy uchwały sejmów przedłożyć Radzie państwa, zostawiając jej sizyfową pracę wydobycia z tak odmiennych wniosków jakiejkolwiek przeciętnej.

Co się tyczy owego przesilenia ministeryalnego, o którem tyle prawią, odnośne wiadomości na samych się opierają przypuszczeniach. Mniemają bowiem, że gabinet nie przetrzyma wielkiego *fiasco*, jakie zrobił w sprawie reformy wyborczej; tyle jest pewnem, że przez to mocno zachwianym zostanie. Z niesłychaną lekkomyślnością ministerstwo poruszyło tak ważną i zasadniczą kwestyę, której obecnie przeprowadzić nie może. Skutki własnej przypisać może winie. Czy one atoli będą tego rodzaju, że zmuszą gabinet do ustąpienia, wątpić należy.

Z wielu stron donoszą, że mowa tronowa już jest ukończoną i Cesarzowi przesłaną będzie do sankcyi, że Dr Berger pierwotnie ją ułożył, lecz gdy projekt jego nie znalazł uznania u kolegów, poruczono na nowo tę pracę p. Herbstowi. I te doniesienia są mylne; mowa tronowa dopiero po powrocie N. Pana ułożoną będzie a wypracowanie projektu onej poruczono p, Hasnerowi.

Kotar 12 listopada.

⌗ Po zaopatrzeniu w żywność warowni Dragalu w Krywoczy, w północnej części Boki, jenerał Wagner zwrócił uwagę na Żupę, na południu Boki, aby przynajmniej Kotar i miasta nadbrzeżne ochronić od napadów. Jak wiecie, działania te rozpoczęły się 2go t. m., a skończyły się 7go b.m. Do Wiednia doniesiono, iż Żupa została pokonaną; ja jednak krótko a węzłowato powiadam, że owo doniesienie jest tylko czczym frazesem, a Żupa nie jest jeszcze podbitą i wiele jeszcze krwi kosztować będzie. Wagner poszedł tą nieszczęśliwą drogą, aby wszystko niszczyć; około 500 domów spalono i zniszczono w czterech hrabstwach Żupy, bydło wyrznięto, szczupły zapas zboża zabrano. Gdzie stoi wojsko, tam oczywiście nie ma powstańców, kryją się oni jednak w niedostępnych urwiskach skał, gotowi każdej chwili uderzyć na wojsko. Nie zapoznaję bynajmniej trudności położenia komendanta wojska, które do najwyższego stopnia jest rozjątrzone, ale mimo to pozostać muszę przy twierdzeniu, że zniszczenia w Żupie nie były na swojem miejscu. Mieszkańcy Żupy są to ludzie szlachetni, nigdy nie postępowali srogo, nie należało zatem ich włości niszczyć i palić. Ludzie ci pozostali teraz bez przytułku i nie mają co jeść; czyż można się dziwić potem, że nie chcą zejść z gór? Nie mają nic do stracenia i pałają żądzą zemsty nad wojskiem. Że poddanie Żupy nie jest jeszcze dokonanem, najlepiej udowadnia ta okoliczność, iż powstańcy ciągle napadają i trapią oddziały wojska utrzymujące komunikacyę na drodze przez Żupę od Kotaru do Buduy. Jestże to spokojem, jeżeli kilkuset ludzi na to potrzeba, aby bezpiecznie przejść z Kotaru do Buduy?

Bez względu na to, że podbicie Żupy nie jest dokonanem, nowy komendant hr. Auersperg chce zwrócić działania swoje wojenne ku północy. Potrwa to jeszcze jakiś czas, gdyż oczekuje on posiłków a raczej uzupełnienia pułków i musi znużone do upadłego wojsko na nowo ekwipować i w koce zaopatrzyć. Również stara się o wozy na żywność i amunicyą, potrzeba także kilkaset mułów, aby przeprowadzić zapasy żywności dla działających kolumn na północy. Najprzód postanowiono, że działania wojsk rozpoczną się z Risano ku Krivoczy 21 b. m. ale może obecnie nastąpi jaka zmiana w wydanych rozkazach, gdyż dzisiaj w nocy powstańcy zaalarmowali miasto Risano, gdzie załogą stoi brygada Simicza.

Hasło bojowe jeszcze niewydane, lecz mogę wam udzielić kilka wskazówek. Celem strzeżenia Żupy ma pozostać tamże aż ku Kotarowi tylko brygada Schönfelda (1 pułk piechoty i jeden batalion strzelców), jeden batalion strzelców i cztery pułki piechoty a więc brygada Dormusa z Kotaru i brygada Simicza z Risano mają przedsięwziąść uciążliwy marsz do oczyszczenia północy Boki i Krivoczy. W tym celu pójdzie główna siła z Risano prosto na Cerkwice ku Dragalom, inny oddział dążyć będzie przez bezdroża na Ledenice, a trzeci znów oddział pójdzie z północno-wschodu również ku Dragalom. W ten sposób mają być powstańcy parci i przymuszeni do przejścia do Czarnogóry albo Hercogowiny. Jeżeli powstańcy wyparci zostaną do Hercogowiny, wtedy przyjmie ich na granicy korpus turecki Safeta Paszy, rozbroi i będzie ich internował. Jeżeli zaś wyparci zostaną do Czarnogóry, wtedy znajdą tam uprzejme i gościnne przyjęcie, gdyż sympatye Czarnogórców zanadto są widoczne. Przytaczam następujący przypadek. W jednej bitwie 5go b. m. na granicy północnej Żupy wojsko wyparło powstańców tuż na granicę czarnogórską. Kiedy ich chciano zupełnie zniszczyć i silne szarże na nich przypuszczono, stojący na granicy Czarnogórcy wystąpili z tem oświadczeniem, że nie zniosą, aby kule austryackie przelatywały na terytoryum Czarnogóry i że zaczną strzelać, jeźli nasze wojska nie zaprzestaną ognia. W skutek tego musiano ze strony austryackiej zaprzestać ognia! Dalej powszechnie jest wiadomem, że agitacye panslawistyczne mają swoją siedzibę w Czarnogórze, znany pop Radanowicz i kuzyn księcia Wuk Kalugierowicz przechodzą naszą granicę kiedy im się podoba, podburzają lud na nowo i spokojnie wracają napowrót. Dopóki granica Czarnogóry nie będzie obsadzoną przez wojsko, nie będzie spokoju. Rozruchy w Boce żywią najemnicy moskiewscy, co ztąd niewątpliwie wypływa, że tylko gminy grecko-wschodniego wyznania są niespokojne, podczas gdy katolicy nawet nie myślą się ruszać.

W działaniach projektowanych na północy obawiać się należy, aby się mieszkańcy Żupy nie mający już nic do stracenia, nie połączyli z mieszkańcami Krivoczy. Jeźli to zrobią — a czego się spodziewać można według niniejszych wiadomości — natenczas walka na północy nader będzie krwawą. Obawy tej rząd zdaje się nie żywi, gdy starosta w Kotarze od kilku dni tem się zajmuje, aby górali powyżej Castelnuovo aż do Ubli spowodować do poddania się, prawdopodobnie jednak nadaremno, gdyż powstańcy za warunek poddania się kładą, aby im pozwolono nosić broń, na co oczywiście w dzisiejszych czasach pozwolić nie można.

Sytuacya więc, jak widzicie, nie o wiele się zmieniła.

Kotar 15 listopada.

⌗ Ponieważ wraz z główną kwaterą za chwilę wyjeżdżam do Risano, musicie mi darować, że dziś krótki tylko list pisać mogę. O operacyach wojskowych i faktach wojskowych i tak wam dziś wiele donosić nie mogę. Dziś cała główna kwatera przenosi się do Risano i już jutro mają się rozpocząć operacye w północnym Kotarze, t. j. w tak zwanej Kriwoczy. Chciałbym wam tylko kilkoma słowy nacechować stanowisko polityczne Czarnogóry. Niezbitemi utwierdzone jest dowodami, że Czarnogóra nietylko wielką dla powstania objawia sympatyą, lecz je nawet radą i czynem popiera. Posiadam dwa listy świadczące, że książę Czarnogóry wraz z senatem tamtejszym zezwalają, iż pozostający według wszelkiego prawdopodobieństwa na żołdzie Rosyi agitatorowie panslawistyczni a dzisiejsi przywódzcy powstania bawią w Czarnogórze, ztamtąd proklamacye do powstańców ogłaszają i stosownie do potrzeby wyjeżdżają do Dalmacyi. Prawie wszyscy naczelnicy powstania, popi z Żupy Dymitr Secz, Kersto Ginkicz, Jowo Radanowicz, dalej szambelan byłego księcia Czarnogórskiego Niko Zecz, nakoniec główny agitator Giuro Radow Giakanowicz, tudzież kuzyn księcia Wuk Kalugierowicz obecnie przebywają w Czarnogórze. Naczelnik Kriwocza, Dymitr Samarzyc wydał w Grahowie w Czarnogórze, proklamacyą do spokojnej dotąd gminy Ubli w północnym Kotarze, wzywając ją do powstania i zapewniając, że Książę Czarnogóry ich nie opuści i owszem w niedoli poprze. Mikołaj Zecz, który przed dwoma miesiącami wrócił z Odessy z wielkimi darami, odczytał mieszkańcom w Pobori w Żupie list obecnego sekretarza księcia, t. j. Filipa Ilicza, w którym tenże oświadcza mieszkańcom Żupy z polecenia księcia, że znajdą poparcie i serdeczne przyjęcie, gdyby mieli być wypartymi do Czarnogóry.

Nowy komendant hr. Auersperg chciałby jak najłagodniej postępować z powstańcami. Z pojmanymi powstańcami obchodzą się bardzo umiarkowanie; kapitana okrętu kupieckiego Giurkowicza, aresztowanego za posiadanie papierów kompromitujących i chorągwi serbskiej, wypuszczono na wolność.

W końcu dodam, że oficerowie czarnogórscy tutaj swobodnie spacerują po mieście; dopiero wczoraj bawił tutaj jeden z wyższych oficerów czarnogórskich, który się przypatrywał wypłynięciu statków z wojskiem.

Peszt 18 listopada.

(*W.*) Dawno już tak gwarno nie było w domu komitatowym, jak wczoraj, gdy przyszły pod obrady kwartalnego zgromadzenia jeneralnej kongregacyi słynne memorandum i petycya komitatu biharskiego, ułożone z powodu ustawy organizującej władzę sędziowską. Petycya, jak wiadomo, żąda zniesienia ustawy świeżo sankcyonowej, nadającej ministrowi sprawiedliwości władzę nominowania sędziów, lub przynajmniej udzielenia municypiom (rozumie się przez to przedewszystkiem jeneralne kongregacye komitatów) prawa prezentowania kandydatów na sędziów; memorandum zaś zawiera wymowną apologię samorządu komitatowego. Oba dokumenta zostały udzielone do poparcia wszystkim innym municypiom kraju. Znaczna część, bo przynajmniej $^1/_3$ z tych, które zajęły się już tą sprawą, wzięły ją poprostu do wiadomości. Wczoraj przyszła ona na porządek dzienny tutejszej kongregacyi trójjedynego komitatu (*Pest-Solt* i *Pilis*).

Kto rozumie jak czarujące znaczenie zachował tu w ludności wyraz komitat, samorząd komitatowy, pomimo, że aparat przestał już dawno jak należy funkcyonować, ten pojmie w jak wysokim

stopniu obudziło się zajęcie, skoro na stół przyjść miała sprawa uważana przez wielu za być lub nie być komitatowe, ostatni rokosz, że tak powiem, to największego a zarazem najdzielniejszego z komitatów przeciw wtargnięciom centralnej władzy. Kto miał jakiekolwiek prawo do głosu z tutejszych znakomitości politycznych, pospieszył wczoraj na stanowisko w komitacie. Kilku deakistów poczuło się do spełnienia obowiązku nie mając podobno nawet należytego prawa, co stało się przyczyną zajść ambarasujących. Rozprawy nastroił od początku p. Nyázy Paweł, nestor komitatu, na diapazon dosyć wysoki, porównawszy dążność ukrócenia samorządu komitatowego do zbrodni ojcobójstwa, na którą prawo rzymskie nie znalazło określenia. Sam twórca biharskich aktów, p. Tisza Koloman, wystąpił również w szranki. Komitat tutejszy wodził rej zawsze w opozycyi komitatowej. Dziwić się wypada męztwu niektórych deakistów, którzy przesądzonej z góry i przegranej sprawy nie wahali się bronić. Pomimo wysileń ich nad miarę, kongregacya 104 głosami przeciw 22 postanowiła poprzeć petycę biharską. Dzisiaj odpowiednie pismo do sejmu zostało już wygotowane i przyjęte.

Tymczasem cała ta wielka wrzawa rozlegająca się dzisiaj po całym obszarze węgierskiego życia publicznego praktycznie nie ma znaczenia. Nowe społeczeństwo węgierskie handlowe, przemysłowe, niepozwoliłoby dziś już wydrzeć sobie zdobyczy sędziów nieodwołalnych i wykwalifikowanych a przez rząd miąnowanych. Minister zaś zapowiedział dodatkową ustawę określającą sposób nominowania sędziów, ono więc w możliwej mierze uwzględni i wpływ komitatów. Przy ogólnem zaś poświęceniu się rządu sprawie reformy katolickiej, petycya biharska staje się tylko ciepłomierzem gorącości tutejszych walk politycznych, tworzy epizody prawdziwie węgierskiego życia, rezultatów zaś ani ona, ani hałas przez nią sprawiany, nie przyniosą żadnych.

Wielka ta sprawa organizacyi komitatowej i gminnej przechodzi obecnie jak już doniosłem, przez alembik komisyi rozpoznawczej w ministerstwie spraw wewnętrznych. Dzienniki tutejsze zamieszczają starannie sprawozdania z obrad tej komisyi Materyał ten zasługuje na zalecenie statystom galicyjskim. Inna przeszłość gminy i odmienne poniekąd warunki; lecz obce poglądy i doświadczenie zawsze przydatne, tembardziej gdy sprawy analogiczne współcześnie się agitują. Jako cechujące, przytaczam przyjęte na ostatniem posiedzeniu określenie **gminy**, że jest to taka jedność zbiorowa w celach dobra wspólnego, która jako najniższy organ zarządzający ma **dostateczne siły umysłowe i finansowe** do spełnienia tego zadania i **daje potemu odpowiednie** gwarancye. Wszelka inua zbiorowość jest tylko **miejscowością**, już nie będącą żadnym organem władzy.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izba Magnatów przyjęła ustawę o poborze na rok 1870. Jedną z przyczyn pośpiechu w przeprowadzeniu tej ustawy była niezawodnie i chęć jak najszybszego skompletowania szeregów honwedzkich. Jak się dowiaduję ze źródeł autentycznych, pobór niedawno ukończony wcielił do batalionów i szwadronów honwedzkich niespełna 48 tysięcy ludzi.

Dzisiaj przyjęła również Izbą Magnatów uchwałę wysadzenia komisyi rozpoznawczej bankowęj. W sobotę więc już zapewne Izba deputowanych przystąpi do wyboru członków.

Przesilenie finansowe nie musiało zbyt głęboko sięgnąć w organizm ekonomiczny tutejszy, skoro powstają dalej nowe przedsięwzięcia. Najobszerniejszem z nich jest świeżo utworzone „Towarzystwo dróg“ złożone z pierwszych kapitalistów, wszelkich właścicieli i inżynierów, które stawia sobie za zadanie budowanie na własny rachunek lub też z przekazu dróg dopełniających sieć kolei żelaznych. Zapał drogowy, który ogarnął Węgry po wyamancypowaniu, nie stygnie zatem pomimo przesilenia.

Kair 12 listopada.

(*A. D.*) Imaginacya i rzeczywistość, to dwie zdeklarowane nieprzyjaciołki; pierwsza ufa i wymaga, druga kłamie i zawodzi, — to jak marząca niewinność ujęta w ramiona zbrodni, — to jak pełen rzeskości młodzian nagle sił swoich pozbawiony. Takie myśli i porównania są wypadkiem obecnej podróży mojej.

Już w dzień wyjazdu mego z Wiednia spotkałem się z przykremi zawodami; — im więcej zbliżałem się ku południowi, tem silniejszą spotykałem zimę; około St. Pierze śnieg spadł tak ogromny, że najpoczciwsza maszyna nasza — pomimo olbrzymich wysileń — uległa nareszcie jego przewadze i oddała nas na łaskę i niełaskę srogiego Bory, który bez litości i wszelkich środków utrzymania życia, trzymał nas 22 godzin zamkniętych w wagonach. Gdy Bora się uspokoił, wysłane maszyny z Nabrezyny i Lublany oczyściły kolej ze śniegu i noga za nogą dojechaliśmy na pół żywi do Nabrezyny.

O 11ej godzinie w nocy znalazłem się dopiero na pokładzie okrętu mającego za godzinę wypłynąć do Egiptu. Nie wiem czy w czasie budowania wieży babilońskiej nieład i nieporządek mogłyby iść w porównanie z tym dzikim chaosem, jaki w ciągu tej ostatniej godziny panował na okręcie Lloyda. O dwudziestu i kilku podróżnych zapisanych było więcej nad ilość łóżek 1ej i 2ej klasy, ztąd powstały żywe reklamacye ostatnich przybyszów; — nikt reklamacyj tych nie słucha, to znów mnóstwo waliz odszukać nie można, które w największym pośpiechu komukolwiek na kolei do przeniesienia na okręt powierzonemi były; ścisk, krzyk, ciemno na okręcie, ktoś wpadł otworem do składu towarów i krzyczy przeraźliwie, jakaś dama zgubiła *sac de nuit* z pieniędzmi i jak bomba rozbija wszystko na drodze i syczy. Jeżeli sądny dzień może być podobnym tej godzinie, to niech nigdy nie przychodzi, bo tu nawet spokojny i sprawiedliwy niczego dobrego spodziewać się nie mógł. — O wpół do 2ej godź. odpłynął okręt.

Do Korfu przyjechaliśmy drugiego dnia około 7 godz. wieczór, tu zatrzymał się okręt około 3ch godzin z okazyi ładunku 80tu wołów i innych rzeczy, które nasz okręt zabierał do Aleksandyi. W towarzystwie dwóch kolegów podróży, ugodziwszy się wprzódy z Grekiem za bardzo małą cenę, przewiezienia nas na ląd i z lądu znowu na okręt — bawiliśmy się z godzinę poznaniem miasta Korfu, gdy powróciwszy do naszej barki, ani jej, ani naszego Greka nigdzie nie było; nikt się nam nawet do usług nie ofiaruje, szukamy, prosimy — *deux Napoleons pour le passage* — obojętnie nam odpowiadano, a tu czas nagli, okręt odejdzie już za kwadrans; przez litość zgodzono się przecie z nami za jednego napoleona za przejazd do okrętu, a zgoda zawartą była z innym, tam i na powrót za 15 sous.

Alesandryą odstąpi teraz po otwarciu kanału Suezkiego przyszłość swoją miastu Portsaid.

Od dwóch lat część zachodnia Kairu przybiera europejską postać, — plac nazwany Erbekich niby Bulwary, ma szerokie drogi i chodniki ocienione akacyami — ogrody się tworzą, — gmach opery już skończony i piękny w ciągu ośmiu miesięcy postawiony, wielki Hotel stawia się na akcye; Cyrk, gaz od dwóch lat się pali lecz tak skromnie, jakby się jeszcze żenował Arabów. Gorąco tu nie do zniesienia — wiecznie świecące słońce do znudzenia, — lecz zato są Bierhalle i muzyka nawet dobra, jest i Ruletta na 24 numera i jedno zero. Najlepsze co jest w Kairze — to osły — one zastępują tu nogi ludzkie, tak są doskonale wyuczone chodzić i tak dobrze osiodłane że się je używa co chwila z prawdziwą przyjemnością.

Dotąd nikt jeszcze nie wie o żadnym programie uroczystości Suezkiego kanału. Wczoraj byłem u konsula pruskiego. Kawa czarna i czybuk — to zawsze wstęp pierwszy; mówił mi, że oprócz balu w Izmailie i drugiego w Kairze, nic nie będzie widzenia godnego. Cesarz Austryacki, jak tu twierdzą, nie przyjedzie do Kairu.

Wicekról szczególnie przyjmuje swoich proszonych gości — nie zamawia im w hotelach pokoi lecz tylko ilość łóżek — i tak w hotelu Royal, w którym mieszkam, zamówił 50 łóżek, — właściciel hotelu stawia 3 i 4 łóżka w jednym małym pokoju na 3 i 4 piętrze od tyłu czy z frontu. Kto tylko o to się stara, może być zaproszonym i dostanie łóżko i jeść w Kairze, ale sam sobie musi oczyścić suknie, — w Suez i Izmailie będzie miał miejsce pod namiotem i jeść także dostanie, może być na balach w Izmailie i Kairze. Cudzoziemców i w ogóle gości bardzo tu mało i liczono na dużo więcej, szczególnie stara się rząd wicekróla ujmować dla siebie korespondentów wszystkich dzienników europejskich, jacy tu się znajdują — odszukuje ich i zaprasza.

Dziennik Poznański zamieszcza następujące oświadczenie:

W obec artykułów czasopism tak polskich jak niemieckich, wygłaszających z niepowołanego źródła **mylne** wiadomości o zajściach w kole polskim w Berlinie i o nadwerężeniu jego solidarności, oświadczam niniejszem prawdozgodnie, że solidarność ta **przez nikogo** ani nadwerężoną, ani zagrożoną nie była, i utrzymuje się, jak dawniej, w połączeniu członkow parlamentarnych narodowości polskiej obu izb sejmowych. Inne pisma publiczne upraszam uniżenie, aby to moje sprostowanie łaskawie powtórzyć zechciały.

Berlin, 19 listopada 1869 r.

Dr *Karol Libelt*,
prezes koła poselskiego polskiego w Berlinie.

Wiedeń 21 listopada. Nie trzeba być strategikiem, aby zrozumieć, że ostatnia wyprawa kilku kolumn wojskowych do warowni **Dragalu** nader niepomyślnie się skończyła. Przyznaje to telegram urzędowy, którego nieszczęśliwa stylizacya na pierwszy rzut oka każe się domyślać przegranéj. Kończąc ostatnie sprawozdanie nasze o działaniach armii w północnym Kotarze, wyraziliśmy zdanie, że powstańcy zapewne się wstrzymują z wymierzeniem głównego ciosu na wysłane oddziały wojskowe. Tak się też stało, lubo jedna stracona utarczka, z znacznemi połączona ofiarami opóźnia wprawdzie rezultat kampanii przeciw powstańcom, lecz bynajmniéj nie stanowi o jéj losie, gdyż walka, jaka się toczy w południowéj Dalmacyi, jest zbyt nierówną.

Wiadomość o zdobyciu pozycyi **Han**, dominującéj nad wąwozem Dragalskim, była jak się pokazuje przedwczesną. Po raz wtóry płynęła tam krew całemi strugami i to bezskutecznie przelana. Przypominamy tu czytelnikom, jakim był plan wyprawy do Dragalu.

W czterech kolumnach wojsko austryackie wspinało się na wzgórza, które zewsząd otaczają płaszczyznę Dragalu, położoną w tak zwanéj Kriwoczy. Dwie z tych kolumn pod wodzą pułkownika **Kaiffela i Fischera** po nader trudzących marszach połączyły się d. 18 b. m. pod Ledenicami, tworząc **prawe** skrzydło. W środku, w okolicach warowni Cerkwic, dowodził sam głównodowodzący jenerał hr. **Auersperg**. Lewe skrzydło pod pułkownikiem **Vetterem**, posuwało się ku zachodowi.

Ruchami temi zamierzono obejść niebezpieczną bardzo pozycyą pod **Han**, kluczem prowadzącym do Dragalu. Zadania tego dokonać miały trzy powyżej wymienione kolumny. W ten sposób powstańcy mieli być wzięci ze trzech stron w ogień. Z frontu szedł jenerał Auersperg przeciw powstańcom, których chciano wyprzeć z górzystych okolic i w wyżynie Dragalu zmusić do poddania się. Tymczasem powstańcy zwietrzyli, jak się zdaje, plan wojska, a zabezpieczywszy lewe swoje skrzydło, groźną zajęli postawę na wzgórzach panujących nad wąwozem od **Wielkiego Zagwozdaku** aż do **Hanu**, może ¼ mili długim, i w tej z natury tak silnie obwarowanej pozycyi pomimo sześciogodzinnego morderczego ognia działowego wytrwali, odpierając zwycięsko napaści kolumny pułkownika **Vettera** i zmuszając ją nawet do odwrotu. Straty wojska, zwłaszcza w oficerach, były znaczne.

Kiedy kolumna pułkownika **Vettera** niepomyślnie walczyła pod Zagwozdakiem i Hanem, oddziały **Kaiffela i Fischera** prawie bez oporu pojawiły się na wyżynie Dragalu a nie zastawszy tam kolumny Vettera, szły jej naprzeciw ku Hanowi, dokąd także zdążał jenerał **Auersperg**, lecz dalszego pochodu zapewne zaniechały dowiedziawszy się o losie, jaki spotkał kolumnę Vettera.

Co się daléj stało, gdzie się obecnie znajduje główna kwatera, o tem nie donoszą telegramy.

Raport urzędowy następujące wylicza straty:

Z 44go pułku piechoty zginęli: major **Fritsch**, porucznicy: **Eiberg**, **Urbanowicz**, podporucznik **Gendre**.

Ranni są: porucznicy **Herdt**, **Rynek**, **Nagy**, **Farago** i podporucznik **Pfleger**; z żołnierzy zginęło 7, rannych jest 30 i kilku zaginionych. Ósmy batalion strzelców stracił 4ch zabitych i 8 rannych.

Ostatni telegram z **Risano** z d. 20 b. m. donosi: „Kolumny Fischera i Kaiffela wczoraj po bardzo trudzących marszach przybyły wieczorem na płaszczyznę **Dragalu** i przywróciły w zupełności związek. (Z czem? czy z warownią Dragal? *Red.*) Wszystkie oddziały wojskowe eszelowane są na głównéj linii i pozostają na teraz w obecnéj pozycyi. Powstańcy cofnęli się do wzgórz skalistych na zachód od Dragalu.“

W Żupie wciąż trwa powstanie, o czem świadczą utarczki stoczone przez pułkownika **Schönfelda**, stojącego w Buduy. W jednej z potyczek ciężkie odnieśli rany kapitan **Wimpffen** i podporucznik **Besse**; obu tych oficerów dotychczas nie można było odnaleźć.

Korespondent nasz z Kotaru w powyższych listach opisuje dawniejsze wypadki z pola walki i zastanawia się szczególnie nad postawą Czarnogóry wobec powstania dalmackiego. Odezwy, o jakich wspomina, dostały się w ręce wojska i rzucają jaskrawe światło na postępowanie Czarnogóry. Przywódzca powstańców Mikołaj **Zecz** otrzymał następujący list od tajnego sekretarza księcia Czarnogóry:

Kochany **Mikołaju Zecz!**

Bardzo się smucimy z powodu nieszczęścia i utrapienia, w jakim się obecnie znajdujecie, lecz pomódz wam nie możemy. Starajcie się pogodzić z waszym Cesarzem. Lecz gdyby wam się to nie udało, brońcie się jak długo możecie, w najgorszym razie stoją dla was otworem nasze granice do odwrotu a waszej sprawy bronić będziemy, pójdziemy razem w złej i dobrej doli, a wończas wasza sprawa będzie naszą sprawą, wasz majątek naszym majątkiem. Nie sądźcie, abym to miał pisać do was z własnego popędu, nie, nakazał mi to sam książe Mikołaj I a potwierdził p. Bozo (prezes senatu czarnogórskiego.)

Dan w Cetynii.

Filip *Ilicz*
tajny sekretarz księcia“.

Obecny komendant Kriwoczan Dymitr **Samarzyc**, bawiący w Grahowie w Czarnogórze, wydał taką odezwę do gminy Ubli:

„Pozdrowienie mieszkańcom **Ubli**: i wszystkim ich naczelnikom.

Bracia! Dowiedziałem się, żeście odstąpili od owego słowa i owej wierności, jakąście nam przyobiecali, boście się oddali w ręce tych, którzy z was tak samo zrobią katolików, jak z Risanotów, i tak samo nadużywać będą kobiet waszych, jak kobiet z Risano. Wiemy, że bolesną jest rzeczą opuszczać swoją zagrodę domową. I nam to przyszło z trudnością, o ileż zatem bardziej wam, co jesteście od nas zamożniejsi. Powstańcie dla obrony krzyża świętego. Ja przebywam w Grahowie i tam sądzę i panuję. Słuchajcie więc bracia głosu mojego. Przyślę wam 200 koni i tuszę, że kapitan **Jowan** (urzędnik czarnogórski) was wesprze.

Zaklinamy popa **Jowo** (proboszcza gr. wschodniego w Ubli), w imię świętej liturgii, aby list ten odczytał zgromadzonym Ublianom.

W Grahowie.

Dymitr *Samarzyc*.

— Ambasadorem rosyjskim w Wiedniu ma być mianowany hr. **Orłów**.

Królestwo Polskie.

— Podaliśmy przed kilkoma dniami treść ustawy stowarzyszenia pomocy handlujących w Warszawie. Rząd zezwolił jeszcze na urządzenie „**kasy pożyczkowej warszawskich przemysłowców**.“ Ustawa tej kasy zdaje się nam jednak nieodpowiednią potrzebie, gdyż wkłady są zbyt wygórowane a pożyczki natomiast w taki sposób ograniczone, iż tylko zamożniejsi przemysłowcy są w możności korzystania z pożyczek, nizkość zaś wypożyczonej sumy, czyni dla nich tę pomoc prawie illuzoryczną. Oto co powiada ustawa. Członkiem stowarzyszenia może się stać wszelka osoba zajmująca się przemysłem, rzemiosłem, lub handlem. Przy wejściu do stowarzyszenia każdy płaci jeden rubel na kapitał rezerwowy najdalej w ciągu pół roku. Oprócz tego wnosi rsr. 50 jednorazowo lub częściowo to jest po rublu miesięcznie lub po 25 kop. (50 groszy) tygodniowo. Aby dostać pożyczkę należy zapłacić cały tak zwany **udział** czyli 50 rubli. Pożyczki dają się na procent ½ % na miesiąc, na trzy miesiące z potrąceniem procentów z góry, w sumie nie przewyższającej wniesionej wkładki. W wyższym rozmiarze tylko za zgodą komitetu i za poręczeniem 2ch członków, lub złożeniem kaucyi w papierach publicznych. Pożyczki mogą być spłacone częściowo w granicach terminu na jaki zostały udzielone. Dywidendy pobiera każdy członek stowarzyszenia, a do czasu zupełnej wpłaty **udziału** dywidenda dolicza się do takowego. Oprócz wpłaty: rubla na kapitał rezerwowy i **udziału**, członkowie nie podlegają żadnym dalszym ciężarom. Członkowie opuszczający stowarzyszenie mogą żądać zwrotu włożonych pieniędzy. Członkowie są solidarnie odpowiedzialni za długi stowarzyszenia po rozwiązaniu takowego. Za niemogących płacić — uiszczają długi pozostali członkowie. Nie przeczymy iż stowarzyszenie może przynieść niejakie korzyści biedniejszym przemysłowcom, którzy potrafią wpłacić żądane 50 rubli, ale cel stowarzyszenia jest chybiony przez to: że dopiero po wniesieniu tak wysokiego **udziału** można zaciągać pożyczkę, zatem biedny przemysłowiec musi lat cztery składać, aby potem miał prawo z tych oszczędności korzystać. Podobna ustawa odstraszy biednych przemysłowców, nizkość zaś pożyczki i krótki jéj termin nie zachęci zamożniejszych do brania udziału w stowarzyszeniu. Właśnie w tych dniach zakłada się **Towarzystwo Zaliczkowe** w Krakowie. Ustawa pomienionego stowarzyszenia uniknęła wad jakieśmy wytknęli w ustawie kasy przemysłowej w Warszawie.

— Do liczby ekonomicznych rozporządzeń w królestwie należy policzyć także rozkaz względem wyłączenia nieobowiązkowych ubezpieczeń w królestwie polskiem z pod zawiadywania rządu. Celem tego rozporządzenia jest zmniejszenie ilości urzędników, i dopuszczenie większego wpływu moskiewskich stowarzyszeń ubezpieczających. Ponieważ jednakże wolno się zabezpieczać w towarzystwach zagranicznych, które otrzymały na to pozwolenie, może więc powyższy rozkaz wpłynie na rozszerzenie działalności krakowskiego towarzystwa ubezpieczeń, mającego także w królestwie prawo na załatwianie takich ubezpieczeń; albo też zachęci do utworzenia w Królestwie samodzielnego towarzystwa ubezpieczeń nieobowiązkowych.

— Metropolita serbski Michał przybył do Warszawy i zwiedzał uniwersytet w Warszawie. Widocznie chciano mu się pochwalić z szerzenia moskiewszczyzny w polskim kraju; radzibyśmy, aby nauka nie poszła w las. Mógł tam Metropolita przekonać się co to znaczy cywilizacya moskiewska i czego można się spodziewać po Moskalach.

— *Wiest'* powiada, że gubernatorem w Wilnie zamiast Szostakowa, któremu udzielono dymisyę, będzie naznaczony urzędnik wileński radca stanu Steblin-Kamieński.

Rosya.

Moskow. Wiedom. piszą, że coraz więcej się przekonywają, iż dobre stosunki między Francyą i Rosyą mogą najlepiej zabezpieczyć spokój i równowagę europejską. „W tej chwili, mówią one, spełniają się czyny, które mogłyby się skończyć straszną katastrofą, gdyby między Rosyą i Francyą przedłużały się nieporozumienia, jak tego chcą w Berlinie i Londynie. Mamy tu na myśli zagadkowe dotychczas powstanie w Dalmacyi. Wszystkim wiadomo, że Austrya zamierzała przeprowadzić swoje wojska przez prowincye Porty Ottomańskiej, a nawet przez Czarnogórę, której Sułtan nie przestaje uważać za swą wazalską posiadłość. Nie wchodzimy w to, do czegoby doprowadziło takie naruszenie neutralności Czarnogóry, ale w każdym razie skutki byłyby stanowczo szkodliwe pokojowi Europy. Otóż Rosya, jak nam (*Mosk. Wied.*) donosi paryski korespondent, a czemu mamy podstawę dać wiarę, zawezwała Austryę do wstrzymania się od naruszenia granicy czarnogórskiej; to ostatnie państwo przekonawszy się, że Francya podziela opinie Rosyi, zmieniła swój zamiar i oświadczyła uroczyście, iż będzie szanowała neutralność Czarnogóry.“

— *Birż. Wiedomosti* poświęcają wstępny artykuł sprawie ugody Rusinów z Polakami. Zupełnie odpowiednio do poprzednio już zajętego stanowiska wyrażają się bardzo nieprzychylnie o projekcie porozumienia. Wyjmujemy z pomienionego artykułu kilka ważniejszych ustępów.

„Baliśmy się powiadają *Birż. Wiedom.*, żeby za pomocą tej połapki, Rusini nie byli straceni dla Rosyan, żeby ta zgoda nie doprowadziła halickich członków **jedno-ruskiego plemienia** pod sztandar ocieniający wrogą nam polską sprawę. W rzeczy samej wypadłyby smutne następstwa, gdyby na drodze jezuickiego podejścia nazwanego porozumieniem — bratni nasz naród znalazł się w obozie dyszącym nienawiścią do nas i dążącym do zniszczenia rosyjskiego państwa i rosyjskiego imienia.“ (Tego wcale Polacy nie chcą — pragną tylko naród moskiewski widzieć we właściwych granicach. p. red. *Cz.*) **Musimy też cieszyć się, że porozumienie odłożone zostało**, dlatego, że ruska (w znaczeniu moskiewska) sprawa straciłaby na ugodzie. Z całej duszy pragniemy, aby polska intryga całkowicie przepadła, żeby dobry instynkt wybawił naszych współbraci od czynu antyruskiego (w znaczeniu antymoskiewskiego)“. Przypominamy, że odłożenie sprawy nastąpiło na wniosek posła Ławrowskiego, a zatem od samych wnioskodawców, a jak widzimy, ku uciesze Moskali. Pragnęlibyśmy, aby zwłoka przyczyniła się do wyjaśnienia stanowiska posłów proponujących porozumienie, dotychczas jednak nie widzimy, aby starali się bliżej nacechować chęć ugody; a *Słowo* w moskiewskim języku nie ustaje w tendencyach nieprzyjaznych Polakom, zapierających się Rusi, a nawet występuje z szerzeniem prawosławia.

— Car wydał reskrypt na imię zarządzającego przyboczną jego kancelaryą księcia Urusowa, polecający utworzenie oddzielnej komisyi dla ułożenia projektów nowych ustaw o prasie. O ile się ze sposobu wyrażenia reskryptu przekonać można, zamiarem rządu jest obostrzyć surowość zachowania się względem prasy, w liście bowiem cesarskim znajdują się następujące słowa: pozostawiając narodowej prasie możliwą swobodę, prawo powinno zarazem uzbroić władzę tak administracyjną jak sądową w dostateczną siłę, do odwrócenia szkodliwego wpływu, jaki za sobą pociąga nieobuzdanie i nieumiarkowanie drukowanego słowa. W liczbie członków naznaczonych do komisyi znajdują się nazwiska trzech senatorów.

— Utrzymują że były minister Wałujew ma zostać zamianowany ministrem handlu.

Francya.

Lewica francuskiego ciała prawodawczego zgromadziła się w d. 14 i 15 b. m. u p. Juliusza Favre i po ukończeniu narad wydała następujący manifest:

Niżej podpisani deputowani z lewicy uważali w lipcu r. b. iż jest obowiązkiem ich pozostać w wyczekiwaniu aby nie przeszkadzać skutkom interpelacyi złożonej przez 116 swych kolegów.

Dziś gdy przeszedłszy przez nadzwyczajne i długie bezkrólewie, Izba wrócić ma do spraw swoich, zależy im na tem, aby określić sposób postępowania, jaki zamierzają zachować, dla dopięcia celu, jaki sobie zawsze zakładali: rząd kraju przez kraj, dla wolności i przez wolność.

Te proste słowa zapowiadają nieuchronne przeobrażenie, które jedynie zabezpieczyć może pokój, pomyślność i wielkość Francyi.

Potrzeba tego przeobrażenia narzuca się z każdym dniem bardziej sumieniu publicznemu siłą faktów, wolnością dyskusyi, potęgą prawdy.

Do téj to broni podpisani zamierzają uciec się; nie chwycą oni za inną, prócz gdyby siła chciała stłumić ich głos, lecz pewną mają nadzieję, że poparci przyzwoleniem swych współobywateli, będą mogli spokojnie dopełnić zmian, jakich nalegająco wymaga opinia.

Ostatnie wybory dowiodły, że bezpowrotnie chce ona zerwać z władzą osobistą. Tej woli władza osobista stawia opór, który bądź co bądź trzeba pokonać.

Pierwszem staraniem podpisanych, będzie więc złożenie interpelacyi z motywowanym porządkiem dziennym, względem usprawiedliwić się niedającego opóźnienia zwołania ciała prawodawczego. Dzięki przezorności ludu paryskiego, opóźnienie to nie sprowadziło ruchu ulicznego.

Władza która dobrowolnie naraża się na ten straszny wypadek, popełniła czyn, z którego podpisani postanowili żądać surowego rachunku i jako *corrolarium* wymagać będą wprowadzenia ustawy, czyniącej Izbę bezwzględną panią prawa odroczenia.

Mają oni również złożyć interpelacyę względem zamieszek, jakich niektóre dzielnice Paryża były teatrem w miesiącu czerwcu b. r.

Amnestya przecięła śledztwo spisku, który wrzawliwie rozgłoszono, lecz nie może ona przeszkodzić wyjaśnieniu opłakiwania godnych scen, w których rola władzy mgłą jest jeszcze osłonięta.

Tak samo ma się z krwawemi dramatami, które rzuciły przestrach i żałobę w koło przemysłowe.

Prócz interpelacyj, które dozwalają zapytywać władzę i poddawać jéj akta sądowi Izby, deputowani mogą użyć swego prawa inicyatywy i sformułować za pomocą projektu do ustaw, reformy jakie im się wydają bezpośrednio potrzebne:

Pierwsza dotyczy samych wyborów ciała prawodawczego. Nie można spodziewać się żadnego regularnego postępu, bez głębokich zmian prawodawstwa w tym stanowczym punkcie.

Administracya nie może zachowywać władzy, z której gorszący uczyniła użytek formowania i zmieniania kół wyborczych; prawo to należy do prawodawcy.

Głosowanie winno być wyswobodzone z więzów poprzedniej przysięgi i z wszelkiej interwencyi władzy. Szczerość jéj winna być ubezpieczoną niepodległością gminy.

Pod tym względem zgadzają się wszystkie bezstronne umysły. Podpisani posłuszni są tylko powszechnemu życzeniu, żądając projektu ustawy o wyborach merów i wymagając aby Paryż i Lugdun przywrócone były pod zakres prawa publicznego.

Zarazem winni oni zapewnić wolność działania gmin i wyswobodzić ich z pod opieki, która je paraliżuje.

Wolność wyborcza, wolność municypalna byłyby bezskuteczne, gdyby nieznośne przywileje, osłaniające urzędników publicznych, były zachowane.

I w tym jeszcze opinia ma pewność i projekt ustawy, który zniesie art. 75 konstytucyi r. VIII będzie dla niej tylko słusznem i spoźnionem zadośćuczynieniem.

Tak samo ma się z zniesieniem ustawy wojskowej. Ustawa ta, zawierająca podwójną groźbę przeciw pokojowi i wolności, wyczerpuje kraj ogołacając go z najpłodniejszych jego zasobów. Winna ona ustąpić miejsca systematowi uzbrajającemu naród do obrony ojczyzny i jej wolnych instytucyj.

Jako sankcya tego systemu prawo wypowiadania wojny winno być oddane woli narodu.

W przekonaniu podpisanych reformy te są żywotnym warunkiem porządku i postępu. Aby je przygotować, prasa winna być uwolniona z swych więzów. Zniesienie kaucyi i stęplu, przywrócenie juryzdykcyi sądu przysięgłych, uchwalenie wolności drukarń, oto czego żąda opozycya i co podpisani sformułują z mocy swego prawa inicyatywy.

Żądać oni będą zresztą zniesienia art. 291 kodeksu karnego i wolności stowarzyszeń, rewizyi ustawy o zgromadzeniach aby usunąć arbitralne rozporządzenia, które poniżając i ograniczając wykonywanie istotnego prawa, drażnią umysły i tworzą przyczynę zajść zawsze pożałowania godnych.

Wskazując w ten sposób przedmioty obecnego swego zajęcia, podpisani deputowani nie mają pretensyi skreślać program i wyczerpywać poczet zmian, których żądać będą urzeczywistnienia.

Chcieli oni po prostu uwydatnić co się im wydaje nagłem, nieodzownem, niezaprzeczonem przez żaden światły umysł.

W spełnieniu tego zadania oświadczają, iż zawisnąć tylko będą od własnego sumienia.

Próbowano rehabilitować teoryę nakazującego mandatu, powtarzano że deputowany, pełnomocnik swoich wyborców, pozostaje im ciągle podporządkowanym i że winien ich się radzić co do swych zamiarów i głosowania.

Dodawano nawet że jest on przed niemi odpowiedzialnym, że zawezwany przed nich może być sądzony i skazany.

Deputowani podpisani odpychają tę pretensyę jako fałszywą i niebezpieczną, i mogącą prowadzić, gdyby się kiedy uwierzytelniła, tylko do tyranii mniejszości. Zdecydowani oni są śmiało przeciw niej walczyć.

Bez wątpienia będą oni zawsze radzi zachować z swemi wyborcami związki przyjazne i stosunki zaufania. Uważają się jako honorem zobowiązani bronić zasad, jakie ich z niemi łączą węzłem ścisłej solidarności.

Gdyby ich sumienie od tego odciągało, wkładałoby na nich obowiązek wyjaśnić postępowanie swoje złożeniem mandatów, lecz jego samegoby tylko radzili się. Mandat nakazujący zwichnąłby radykalnie głosowanie powszechne oddając wybranego to jest większość wyborców na łaskę uzurrpującej mniejszości.

Zasada wyborcza pozostaje sama niezwruszoną wśród rewolucyj jakie po sobie następują; jest ona na przyszłość jedyną rękojmią porządku, i powołaną jest zmienić od podwalin aż do szczytu wszelkie instytucye krajowe.

Aby je zachować nietknięte, trzeba je wyswobodzić naraz od kompromisów monarchicznych, które je psują i od gwałtów demagogicznych, które je poniżają.

podpisani: *Bancel; Barthelemy Sainte-Hilaire; Bethmont, Desvaux, Dorian; Esquiros; Jul. Favre; Jul. Ferry; Gagneur; Gambetta; Garnier-Pagès; Grevy; Guyot-Montpayroux; Leopold Javal; Kèratry; Larrieux; Le Cesne; Lefévre-Pontalis, Malezieux; Magnin; Marion; Ordinaire; Pelletan; Ernest; Picard Rampon-Lechin; Jul. Simon; Tachard.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 listopada. W niedzielę o godz. 8ej wieczór umarł w mieście naszem hr. Władysław **Ostrowski** b. podpułkownik wojsk polskich i Marszałek sejmu polskiego w r. 1831. Ś. p. Ostrowski urodził się w Warszawie r. 1790, wstąpił do artyleryi r. 1809, walczył w tymże roku pod Raszynem, gdzie otrzymał krzyż *virtuti militari*, następnie brał udział w wojnach napoleońskich, a w bitwie pod Lobau otrzymał krzyż legii honorowej. W r. 1830 jednogłośnie obrany marszałkiem, przewodniczył z wielką chlubą dla siebie posiedzeniom sejmu, dzieląc zarazem jego losy aż do przejścia wojska przez granicę pruską. Kiedy posłowie mieli się zjechać następnie w Krakowie, marszałek jadąc tamże przytrzymany przez władze austryackie internowany był w Gradcu, gdzie mieszkał aż do r. 1862. Wtedy otrzymał pozwolenie zamieszkania w Galicyi obok krewnych; przybył więc do Krakowa i odtąd mieszkał w domu swej siostry hr. Morsztinowej, gdzie wczoraj życia dokonał. Z nim zgasła jedna z ostatnich znakomitości świetnej naszej epoki z r. 1830, zostawiając po sobie żal wszystkich patryotów.

— Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Aloizego **Fibicha**, właściciela niegdyś dóbr w Królestwie Polskiem, jednego z najznakomitszych rolników, który dawnemi laty zamieszczał niekiedy w *Czasie* swoje agronomiczne i ekonomiczne uwagi, odznaczające się znajomością przedmiotu. Pisał on także w naszym dzienniku o uwłaszczeniu włościan w Królestwie Polskiem. Za młodszych lat zawiadywał znacznemi dobrami, później dzierżawił dobra skarbowe w Kongresówce i wzorowo u siebie gospodarował. Po ostatniem powstaniu wysprzedał się i stale osiadł w Krakowie. Umarł właśnie w tydzień po śmierci żony swojej.

— Wydział gospodarczy pierwszego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie, który z powodu kilkotygodniowej nieobecności swego prezesa prof. **Majera** nie mógł dopełnić jeszcze wszystkich czynności administracyjnych, zebrał się w sobotę d. 20 b. m. i postanowił zająć się wybiciem medalów srebrnych i spiżowych, które wystawcom na ostatniem posiedzeniu publicznem Zjazdu przyznano. Równocześnie prezes Majer przyjął na siebie obowiązek ułożenia i wydania Pamiętnika pierwszego Zjazdu, z którego każdy członek i uczestnik otrzyma bezpłatnie po jednym egzemplarzu. Na medale obróconym będzie fundusz 300 złr., przez ministeryum handlu na rzecz Wystawy lekarsko-przyrodniczej przeznaczony, a którego użycie Namiestnictwo pozostawiło uznaniu p. Majera, na koszta zaś druku kwota zebrana z opłat wniesionych przez członków Zjazdu.

— Komenda wojskowa odezwą z d. 27 października r. b. do L. 2377 zawiadomiła Magistrat tutejszy, iż schody do *Smoczej Jamy* pod Zamkiem zostały naprawione i publiczność może zwiedzać to miejsce każdego dnia między godzinami 10tą a 12tą przed południem. Klucz od wchodu znajduje się w izbie inspekcyjnej na Zamku, a na każde żądanie podoficer otworzy wstęp do pieczary i osobom zwiedzającym Smoczą Jamę towarzyszyć będzie.

— Jeden z zamieszkałych w Paryżu rodaków takie poświęca wspomnienie Zofii Węgierskiej: „Śp. Zofia od lat dwudziestu kilku zamieszkała w Paryżu i głównie pracom literackim była oddaną. Znane są wam bezwątpienia jej pełne talentu i bystrości poglądy na tutejsze stosunki. Co najwybitniejszego było w jej charakterze, to, że jakkolwiek nie władała ani pędzlem ani dłutem ani też tonami, była przecież artystką w całem znaczeniu tego wyrazu. W duszy jej tlało wysoko pojęte poczucie sztuki a wszystko, co było piękne, rozgrzewało jej wzniosły umysł. Dla tego też jedyną jej przyjemnością było, kiedy się mogła otaczać osobistościami z zakresu literatury i sztuki. W niedzielę więc zwykle u Pani Zofii gromadziło się grono ludzi zasłużonych w piśmiennictwie i sztuce, odpowiednia zaś pogadanka, wywołana przez uprzejmą gospodynią, pełną zawsze była uroku i nauki dla młodszych mianowicie gości. Zebrania te mieściły się w pracowni zmarłej a ile w duszy jej było wonnych kwiatków, nie zbywało ich też w otoczeniu, bo mały salonik zamieniony był w prawdziwą kwiaciarnią, w której z pośród zielonych gałązek wyglądały biusta i wizerunki znakomitych naszych pisarzy, poetów i artystów. Tylko podobnie poetyczna jak zmarłej dusza mogła utworzyć z tak małej przestrzeni równie fantastyczną swiątynię Poezyi i Sztuki. Dla tego też i pogrzeb Jej nie błyszczał powszednią świetnością ani też tłumem — skromny karawan, jak równie skromną liczbę przyjaciół zastępowała obecność Seweryna Goszczyńskiego, Bohdana i Bronisława Zaleskich, Klaczki, Gillera, Wrotnowskiego i innych szczerych przyjaciół i wielbicieli Zmarłej. Mowy też żadnej nie było nad mogiłą, lecz wymownemi były ogólne łzy żalu dowodzące, jak głęboko uczuto stratę śp. Zofii Węgierskiej.“ (*Dz. Poz.)*

— Magistrat tutejszy zajmuje się projektem reorganizacyi straży ogniowej.

— *Tagblatt* wiedeński podaje telegram z Krakowa, że — jak słychać — akta w procesie Barbary Ubryk, które się znajdują w ręku jednego z radzców sądu krajowego, mają być odstąpione sądowi delegowanemu. Wiadomość ta, jeżeli jest prawdziwą, świadczyłaby, że Sąd krajowy upatruje w całej sprawie znamiona tylko przekroczenia.

— Dr med. Ignacy Kazimierz Mamczyński, krakowianin, lekarz powiatowy i sądowy w Lisku, otrzymał d. 9 b. m. w uniwersytecie tutejszym stopień doktora chirurgii.

— Aresztowana tu panna Z. przybyła z Wielkopolski z kucharzem, i przy której znaleziono znaczne pieniądze, odesłaną została napowrót, albowiem okazało się, że pieniądze były jej własnością. Wraz z nią i kucharzem aresztowano także niejakiego Wincentego S., który miał od niej wyłudzić 800 talarów.

— Między czeladzią rzeźniczą a masarską zdaje się panować zawiść, gdyż w rzezalni miejskiej w piątek rano czeladnicy rzeźniccy rzucili się na Józefa Buczyńskiego, czeladnika od p. Srokosza masarza i ciężko go pobili, gdyż oprócz poranień pobity dostał zapalenia opłucnej. Tegoż dnia po południu pobito tamże czeladnika od p. Polanki. Sprawcy tej napaści mają być pociągnięci do odpowiedzialności.

— Wczoraj odebrała sobie życie na Kazimierzu w domu p. L. 198 wyrobnica Katarzyna Kucza po kłótni z swoim narzeczonym. Ugodziła się ona dwa razy nożem pod szyję w obecności świadków.

— Kazimierz Strzelecki 14-letni włóczęga zranił nożem w brzuch na placu Szczepańskim innego chłopca w tymże wieku będącego, Stęzika. Osoby przechodzące pochwyciły sprawcę i oddały policyantowi. Stęzik umieszczony jest w szpitalu Ś Łazarza.

— Dziś wyszedł nowy numer „Djabła“. Rycina przedstawiająca królewicza Pruskiego w Egipcie jest trywialną, lecz nie dowcipną. Z osobą t go księcia nic śmiesznego się nie wiąże.

— *Gaz. Narod.* donosi o nowych dwóch wypadkach zaszłych na kolei czerniowieckiej, a mianowicie w nocy w sobotę dwa pociągi zderzyły się z sobą na stacyi w Korszowie (przed Kołomyją), o czem miano we Lwowie wiadomość telegrafem, lecz szczegóły nie są jeszcze znane. Drugi wypadek zaszedł w niedzielę rano tuż za Lwowem, gdyż dwa pociągi szły już na siebie, lecz obaj konduktorowie dostrzegłszy nawzajem grożące niebezpieczeństwo, zdołali w porę powstrzymać pociągi i cofnąć je dla minięcia się na miejscu na to urządzonem.

— W pożarze, który wybuchł w Żegestowie d. 8 b. m. w nocy, o czem donieśliśmy, spaliły się domy i budynki pięciu gospodarzy. Straty wynoszą przeszło 2,000 złr. W pożarze tym zginął trzechletni syn gospodarza Ledacznika, którego zapomniano wynieść z palącej się chaty.

— Oddawna istnieje w Warszawie *Towarzystwo wsparcia artystów muzycznych*, *ich wdów i sierot*, które szczęśliwie się rozwija i oddaje nie małe usługi. P. J. Statkowski, któremu Królestwo Polskie zawdzięcza zawiązanie „Stowarzyszeń spożywczych“, pierwszy poruszył myśl samopomocy dla Literatów, i wyłożył ją obszernie w Nrze 188 Czasopisma illustrowanego warszawskiego *Kłosy* z d. 4 lutego r. b. W tym artykule szczegółowo rozwinął on ważne to zadanie i pragnął je połączyć z *Towarzystwem wsparcia artystów muzycznych*. Usiłowania jednak w takim kierunku spełzły na niczem i projekt jego w pierwszym zawiązku ucichł.

Liczba jednak pracowników pióra, przy coraz większych potrzebach życia umysłowego powiększa się z dniem każdym, a bolesne przykłady biedy i nędzy nietylko samych literatów, ale także wdów i sierot po nich pozostałych, coraz bywają liczniejsze. Jeden z zamożnych obywateli, który nie mało już łożył dla piśmiennictwa naszego i nie szczędzi na to hojnego grosza, znając dobrze smutne położenie literatów, ofiaruje na pierwszy początek funduszu na ten cel 10,000 rubli, które złożyć obowiązuje się, skoro Towarzystwo wsparcia literatów zawiąże się ostatecznie.

„Niech to będzie na początek, pisze on do jednego ze swoich przyjaciół, aby zachęcić publiczność do dalszego udziału w powiększeniu zasiłków na cel tak potrzebny“.

Redakcya *Kłosów* przedsięwzieła odpowiednie po temu starania i zajmuje się ułożeniem projektu, który następnie przedyskutowany przez grono kompetentnych, przygotowanym zostanie dla przedstawienia do władzy pod zatwierdzenie.

— Dzienniki warszawskie donoszą o wypadku oparzenia naftą w Nasielsku w powiecie Pułtuskim, jak zwykle powtarzającego się przy nalewaniu nafty bez zagaszenia lampy. D. 4 b. m. żona tamecznego właściciela garbarni pani Litke, dostrzegłszy brak nafty w palącej się lampie, zapełniać ją zaczynała nie zagasiwszy. Skutkiem tego nastąpił wybuch i płomienie ogarnęły ją całą, gdyż nafta ją oblała. Obecna temu jej siostra panna Studzińska rzuciła się na pomoc, lecz gdy i jej odzież zajęła się, zerwała kołdrę z łóżka i obwinęła się nią, przez co stłumiła ogień na sobie, lecz ręce ma mocno poparzone. Ale z panią Litke było gorzej, bo lubo na krzyk kobiet przybiegł lekarz mieszkający w tym samym domu, wszelako zamiast ratować palącą się, stracił sam przytomność. Pali Litke paląc się wybiegła na ulicę i tam sąsiedzi zagasili ogień, lecz była już w okropnym stanie. Cała twarz spalona, że nie zostało nic prócz jednej wielkiej rany, piersi i ręce opalone, i lada chwila oczekiwano jej śmierci, żeby ją uwolniła od cierpień.

— W sobotę popełniono w Wiedniu rozbój wśród białego dnia i to na schodach banku kredytowego. 17letni komisant Blass z kantoru Schrödera miał polecone wymienić w banku kredytowym 23,000 złr. na papiery kredytowe. Było tam 12,000 w wekslach, reszta w banknotach, wszystko razem zamknięte w torbie skórzanej, którą Blass jakby trzosem był przepasany pod surdutem. Ktoś napadł go na schodach, uderzył kilka razy w głowę kijem z gałką ołowianą, oberznął torbę i zniknął. Znaleziono bowiem młodego chłopca na dole z głową zranioną i sińcami oraz guzami na czole, z oderzniętą torbą, a wyżej na piętrze leżał kij i odłamana gałka ołowiana ze śladami krwi. Uderzony chłopiec stoczył się zapewne po schodach. Podniesiono go bezprzytomnego, a lubo w ciągu dnia chwilami przychodził do siebie, nie był jednak w stanie opowiedzieć dokładnie szczegółów napadu. Zuchwały ten rozbój sprawił wielki popłoch. Torbę z wekslami znaleziono następnie w sieni pewnego domu na Alservorstadt. Torba była otwarta bez zepsucia zameczku. Zdaje się przeto, że sprawca wiedział, iż Blass niesie pieniądze do banku, oraz w jaki sposób ma je ukryte.

— Biskup ewangielicki w Berlinie Dr Neander umarł d. 19 listopada, licząc lat 91. On to był właściwym twórcą unii kościelnej, którą Fryderyk Wilhelm III zaprowadził i stworzył przez to kościół urzędowy pruski. Neander prowadził politykę na polu kościelnem.

— D. 20 b. m. statek ładowny płynąc Renem pod Düsseldorfem uderzył o rusztowanie jedynego nieskończonego jeszcze łuku mostu żelaznego, który zbudowany jest pod kolej żelazną. W skutku tego uderzenia łuk niewykończony zawalił się i zabił 40 robotników, a 20 ciężko poranił. Wypadek ten spóźni budowę mostu o pół roku.

— Pomiędzy figurami komicznemi, które się stawiają na kandydatów do izby w Paryżu, są Tapon-Fougas i Michał Kramer. Obaj wzywają wyborców okólnikami i plakatami. Pierwszy z nich powiada w okólniku: „Wybierajcie Tapon-Fougas, a znajdziecie w nim prawdziwego Juwenela francuskiego! nowego Lamartina, nowego Ponsarda, nowego Jana Jakóba Rousseau!“ Ów Tapon czy też Fougas powiada, że poświęcił 70,000 fr. dla ludu i odrzucił podstępną propozycyę, jaką mu robił Cesarz, aby go wynieść ponad Wiktora Hugo i Lamartina. O swoich politycznych zapatrywaniach nie chce on wiele słów tracić—więc „wybierajcie mnie— woła— a zobaczycie!“

Drugi podobny jemu kandydat Michał Kramer powiada o sobie, że jest kandydatem „wyjątkowym“. Oto zasługi, które wymienia: napisał broszurę o obowiązkowej kasie oszczędności, memoryał o pięciu koncertach międzynarodowych; odkrył sposób nieomylny leczenia zarazy ziemniaków i zwiększenia produkcyi ziemniaków; ofiarował prefektowi Haussmanowi wspaniały rękopis o budowalch paryskich, a pisze teraz dzieło, w którem podaje pięć sposobów zapobieżenia głodowi. Kramer nie jest zresztą nieznanym, bo takie są jego tytuły podpisane na plakacie: „Członek tytularny wielu akademij i towarzystw naukowych, profesor umiejętności i sztuk pięknych, były właściciel pensyonatu, były prezes konferencyi nauczycieli, profesor kolegium i szkoły normalnej, naczelnik orkiestry jednej gwardyi narodowej, urzędnik jednego biura dobroczynnego, sekretarz mera, autor wielu dzieł naukowych i użytecznych, ozdobiony medalami złotemi i srebrnemi“.

— Dnia 20go listopada pochmurno, wieczorem i w nocy deszcz. Termometr od + 0°.4 doszedł do + 2°.8 R. Dnia 21go rownież pochmurno, termometr doszedł do + 3°.0 od + 0°.6 R. Barometr z małym ruchem w ciągu obu tych dni; o godzinie 6ej rano dnia 22 listopada stan jego był 330·26, termometru + 0°.1 R. Wiatr zachodni słaby.

— We wtorek dnia 23go listopada, Sgo Klemensa papieża męczennika.

TEATR. Sobotnie powtórzenie „*Lady Tartufe*“ p. Girardin, należało do najlepszych przedstawień w tegorocznym kursie teatralnym. Teatr był nadspodziewanie mało zapełniony, a tem samem przypadająca na Towarzystwo wzajemnej pomocy młodzieży akademickiej część dochodu sobotniego nie może być wielką. Sztukę i grę w niej artystów oceniliśmy już za pierwszym razem. W sobotę znikły usterki, któreśmy artystom wytknęli. P. Rapackiemu możemy powinszować jego ostatniej kreacyi marszałka d'Estigny. Artysta z roli swej stworzył typ, który na zawsze utkwić musi w pamięci widzów. Trudno orzec, czy bardziej przyklasnąć p. Rapackiemu, kiedy mówi, czy też kiedy milczy i uśmiecha się jako marszałek d'Estigny. P. Hofmanowa z jeszcze większą siłą i konsekwencyą, jak pierwszy raz, przeprowadziła rolę obłudnej kobiety (Wirginii de Blossae), i wybornie uwydatniła owe nieliczne promienie światła, jakie autorka rzuciła na tę ponurą i wstręt budzącą postać. P. Aszpergerowej w roli hrabiny de Clairmont, która nas zresztą bardzo zadawalała, radzilibyśmy nieco więcej elegancyi w niektórych ruchach. P. Fischer w sobotę ponownie dowiódł, że zasługuje na to, aby mu i znaczniejsze powierzono role.

Wczoraj przedstawiono obraz historyczny w 6 aktach (raczej odsłonach) przez p. A. Ładnowskiego, p. n.: *Eudoksya Czartoryska*, czyli *Tatarzy na Podolu*. Utwór ten znany jest oddawna, znajduje się bowiem w zbiorze pism drukowanych tego autora. Teatr był pełny. Tytuł, znane nazwiska w afiszu, Tatarzy, obłąkana kobieta, wszystko to było silną ponętą dla publiczności, która w niedzielę uczęszczać zwykła do teatru. Gra efektowna p. Aszpergerowej, która przedstawiała obłąkaną z całą jaskrawością realizmu, gra p. Ekerowej w roli Cyganki i p. Hoffmanowej w roli Eudoksyi wywoływała rzęsiste oklaski.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Bicie monet we Francyi.

Od czasu zaprowadzenia systemu dziesiętnego we Francyi w 1795 r. aż do końca 1851 r., a zatem w przeciągu 56 lat, wybito we Francyi monet za sumę 5;890.000,000 franków; zaś od 1852 do 1868 r. za 6;390.000,000 franków, a zatem w przeciągu ostatnich 17 lat o 500 milionów więcej, aniżeli w poprzednich 56 latach. Wogóle wybito monet od 1795 r. blizko za sumę 12;300.000,000 franków.

Najwięcej wybito monet srebrnych w 1859 r. (703 milionów) zaś monet złotych w 1868 r. (130 milionów) najmniej 1863 r. (329,000 franków). Wybito wogóle od 1852 r. za 5;876.130,000 fraków w srebrze, a za 512.930,908 franków w złocie.

Prawdopodobnie w roku bieżącym jeszcze więcej złota wybitem będzie aniżeli w 1868 roku.

(*Warrensa Tygodnik.*)

Przyjechali do Krakowa od 20go do 22go listopada.

HOTEL POLLERA: Piotr Steinkeler właś. dóbr z Kongresówki, F. Czajkowski właśc. dóbr z Zawady, W. Wielowiejski właśc. dóbr z Galicyi, Ludwik Westenholz właściciel kopalni z Dąbrowy, Józef Zampa inżynier z Wiednia, M. Born kupiec z Drezna, A. German kupiec z Lyonu, A. Erenfeld kupiec z Pesztu, Romuald Gabryłowicz z Kongresówki, Franciszek Burghard kupiec z Wiednia, Franciszek Fritsch kupiec z Drezna, J. Gross kupiec z Biały, Edward Homolacz z Gnojnika, Białobrzeska właśc. dóbr z Galicyi, J. Lubczyński kupiec. H. Meisel kupiec z Berlina, E. Skliba z Tarnowa, A. Lambertowa z Zaryna, S. Lichtenstein kupiec z Prus, hr. Ahlimb z Prus, Paweł Kraus urzędnik z Prus, N. Leipziger kupiec z Prus, Leopold Hober kupiec z Wrocławia, Julian Romaszkan Dr medyc, z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Józef Sikorski z Poznania, Józef Krusenstern jenerał rosyjski z Warszawy, Ignacy Bohdanowicz właśc. dóbr z Litwy, Juliusz Noth kupiec z Nowego Sącza, Aleksander Krusenstern z Kongresówki, hr. Wilhelm Unruch właś. dóbr z Prus, hr. Stanisław Ożarowski właśc. dóbr z Kongresówki, Karoł Chłapowski wł. dóbr z Rząski, hr. Bolesław Potocki właś. dóbr z Prus, H. Springer kupiec z Opawy.

(Nadesłane:)

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 19 listopada. Zmiana gabinetu jest niewątpliwa. Prawdopodobnie zostaną ministrami: Ollivier, spraw wewnętrznych; Talhouët, spraw zagranicznych; Ségris, sprawiedliwości; Forcade de la Roquette, robót publicznych. *La Patrie* donosi, że d. 30 listopada wszyscy marszałkowie, jakoteż jenerałowie dywizyjni Ladmirault, Failly i Montauban zbiorą się w ministeryum wojny, dla zbadania wielkiej listy awansów wygotowanej przez inspektorów armii.

Paryż 19 listopada. Emil Ollivier wygotował wczoraj pismo do jednego z wyborców trzeciego okręgu wyborczego, w którem poleca mu kandydaturę Pouyer-Quertiera. List ten mówi: „Radzę moim przyjaciołom dać pierwszeństwo Quertierowi przed wszystkimi niemiłosiernymi trybunami, którzy z Londynu lub zkądkolwiek indziej nużą nas swojemi nędznemi deklamacyami. Jedynym środkiem zwalczenia tego stronnictwa, które pragnie koniecznie rewolucyi choćby kosztem wolności, jest łączyć się z tymi, co pragną wolności bez rewolucyi. Nasi przeciwnicy są więcej od nas pobici i nie mają pociechy, że się trzymali razem. Wyszydzają ich, jak mnie wyszydzano. Niepopularność ich zwiększać się będzie. Stali się oni niezdolnymi służyć wolności jak i rewolucyi“. Ollivier kończąc woła: „Walczcie ciągle! Nie należy nigdy uchylać głowy przed demagogami. Lepiej upaść.“

Paryż 19 listopada. Ajencya Havasa zaprzecza pogłoskom przez dzienniki roznoszonym o zmianach w ministeryum. Zapewniają, że Cesarz dopiero w poniedziałek przybędzie do Paryża.

Paryż 19 listopada. Zapewniają z dobrego źródła, że Wicekról Egipski pod naciskiem dyplomatów zebranych na otwarcie przekopu Suezkiego, przyrzekł wreszcie udać się osobiście do Konstantynopola natychmiast po skończeniu uroczystości otwarcia przekopu.

Paryż 20 listopada. *Journal officiel* donosi: Wiele dzienników mówi o rozmaitych zmianach ministeryalnych; pogłoski w tej mierze są zupełnie bezzasadne.

Paryż 20 listopada. *Gaulois* dowiaduje się, że nowa lista ministrów gotowa wczoraj przed południem, już po południu zaniechaną została, gdyż postanowiono nie zmieniać nic w ministeryum przed otwarciem izby.

Paryż 20 listopada. Książę Napoleon udał się dziś do Compiègne, aby popierać tam Olliviera i jego stronników, którzy żądają dla niego przewodnictwa w gabinecie i prawa złożenia ministeryum. Wszystkie dzienniki wieczorne oprócz *La Patrie* zbijają osnowę zaprzeczenia w *Journal officiel* ogłoszonego, jakoby nie było kwestyi ministeryalnej i twierdzą, że takowa istnieje ciągle. *Le Peuple* potwierdza, że gwardya narodowa trzymać będzie straż w Tuilleryach i w pałacu ciała prawodawczego.

Paryż 20 listopada. *L'Univers* ogłasza list biskupa z Chalons z d. 19 b. m., w którym tenże przystępuje do listu pasterskiego biskupa Dupanloup pod względem nieomylności Papieża i broni X. Mareta, nazywając go odważnym pisarzem i przypisując mu umysł wyższy.

Marsylia 20 listopada. Biskup marsyjski zaleca duchowieństwu swojej dyecezyi pismo biskupa Dupanloup w tych słowach: „Nie bylibyśmy zdolni wyrazić tak silnie zdań w liście biskupa Orleańskiego zawartych, które są oraz naszemi. Kapłani nasi powezmą ztąd przekonanie, z jaką przezornością należy brać na uwagę pytania tak niewcześnie postawione, i jak w sercu biskupa miłość ku Papieżowi łączy się z miłością kościoła“.

Amsterdam 19 listopada. Izba deputowanych uchwaliła budżet kolonij, obliczający dochody i rozchody około na 80 milionów zł. z dodatkiem na rzecz metropoli 10½ milionów.

Monachium 20 listopada. Stronnictwo ultramontańskie zwyciężyło w wyborach pierwotnych w Allgau. Według dotychczasowego obliczenia, można przypuszczać, że i wybory deputowanych dadzą większość temu stronnictwu.

Kopenhaga 20 listopada. *Berlingske Tidende* zamieszcza półurzędową wiadomość, według której poselstwo duńskie w Berlinie nie otrzymało wcale polecenia, aby nieprzyjmowało deputacyi z północnego Szlezwiku. W ogóle nie wyszło ztąd żadne polecenie tyczące się owej deputacyi. (z północnego Szlezwiku przybyła deputacya przed niejakim czasem do Berlina z petycyą do króla o wykonanie art. 5go traktatu prażskiego, albo o zarządzenie w północnym Szlezwiku głosowania powszechnego dla ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi podziału Szlezwiku. Król deputacyi tej nie przyjął; zamierza ona podobno jechać do Paryża, a przynajmniej ma się zapytać, czy ją Cesarz Napoleon przyjmie. *Red.)*

Florencya 19 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, wybrany został prezesem kandydat opozycyjny Lanza 169 głosami; kandydat rządowy Mari otrzymał 129 głosów. Książę Amadeusz Sabaudzki udał się do Brindisi, aby odwiedzić rannych majtków z fregaty „Castelfidardo“ (na której pękł kocioł w drodze do Egiptu).

Florencya 19 listopada wieczór. Zaraz po wyborze prezesa izby, Menabrera jedzie do Rossore. Na radzie deputowanych ministeryalnych odbytej przed wyborem, Menabrea oświadczył, iż rząd przystaje na wybór Marego i z wyboru jego zrobi kwestyę ministeryalną. Zdaje się przeto, że Menabrea jedzie podać się do dymisyi.

Florencya 20 listopada. Wczoraj wieczór rada ministrów postanowiła podać się do dymisyi.

Madryt 19 listopada. Dzienniki będące organem unii (zjednoczonych stronnictw liberalnych), odpychają zarzut, jakoby unioniści spiskowali dla zapewnienia tronu księciu Montpensier. Mówią one, że utworzenie nowej dynastyi jest możebnem jedynie za udziałem wszystkich żywiołów liberalnych. Niewiadomo jeszcze, kiedy stan oblężenia zniesionym zostanie. *Imparcial* otrzymał z Florencyi doniesienia przyjazne kandydaturze księcia Genui. Obecnie książę ten ma za sobą 161 stronników w kortezach.

Madryt 19 listopada. *Imparcial* donosi: Prezesowi komisyi finansowej w Paryżu polecono telegrafem zapowiedzieć bliską wypłatę kuponów. Minister skarbu jest również w możności spłacenia kuponów od obligacyj długu publicznego będących w rękach krajowców. Rivero ma się lepiej.

Madryt 20 listopada. Rząd tutejszy układa się z kapitalistami francuskimi i innymi względem otrzymania 25 milionów franków zaliczki półrocznej, dając w zastaw trzechprocentowe obligacye hiszpańskie za bonifikacyą 18%, z upoważnieniem, iż w razie niezwrócenia na czas tej pożyczki, wolno je będzie spieniężyć.

Madryt 20 listopada. Usiłują tu pozyskiwać zwolenników dla kandydatury infanta Henryka (jest to brat stryjeczny królowej Izabelli a rodzony jej męża; nosił tytuł księcia Sewilli, lecz z powodu zajść dworskich pozbawiony został przez królową w r. 1867 praw i tytułu infanta. *Red.)*

Londyn 20 listopada. *Times* twierdzi wbrew doniesieniom dzienników rządowych madryckich, że książę Genui ani teraz ani później nie przyjmie korony hiszpańskiej. *Times* upoważniony jest oświadczyć, że książę Genui i jego krewni nigdy nie agitowali w tym celu i stanowczo przeciwni są przyjęciu korony przez księcia.

Konstantynopol 19 listopada. (*N. W. Abdbl.*) Słychać, że hr. Beust pozyskał Wicekróla dla znanego już Porcie kompromisu i skłonił go do przybycia tutaj.

Izmaiła 18 listopada. Cesarzowa Eugenia i Cesarz Austryacki odbyli dziś wieczór przejażdżkę w odkrytym powozie i wszędy witani byli żywemi okrzykami. Dziś już 45 okrętów stoi na kotwicy w jeziorze Timsah (jezioro krokodyle).

Izmaiła 19 listopada rano. Cała flota inauguracyjna, mając na przodzie parowiec francuski „L'Aigle“ odpłynie popołudniu, aby wieczorem rzucić kotwicę u południowej latarni morskiej na jeziorach gorzkich, a jutro wypłynąć na morze Czerwone.

Suez 20 listopada w południe. Królewicz Pruski przepłynął wczoraj kanałem aż do jeziór gorzkich, a dziś przybył tutaj. Kanał nieprzedstawia nigdzie trudności żeglownych. Królewicz jedzie dziś jeszcze do Nilu i popłynie nim do górnego Egiptu.

Nowy Jork 19 listopada. Jeżeli zwycięztwo partyi demokratycznej w kraju Nowojorskim da jej przewagę w zgromadzeniu prawodawczem tego kraju, wtedy wystąpi osobne małe stronnictwo reformy, nie zgadzające się ani z republikanami ani z demokratami i postawi osobny program. Stronnictwo to zamierza, poparte przez dzienniki, wykrywać wszelkie wady administracyi i nie oszczędzać osób.

Czy Austrya zawarła z Portą umowę względem ewentualnego przekroczenia terytoryum tureckiego, jak niemniej i granic Czarnogóry, — na to pytanie żaden z dzienników pewnej nie może dać odpowiedzi. Wiadomo, że podobna konwencya, wywołana powstaniem dalmackiem i złamaniem neutralności ze strony Czarnogóry, natrafiłaby na największy opór ze strony Rosyi. I w rzeczy samej rząd rosyjski, jak donoszą nietylko dzienniki wiedeńskie, ale i *Moskowskije Wiedomosti*, wystosował notę do gabinetu austryackiego, protestując przeciw przekroczeniu granicy czarnogórskiej ze strony wojska austryackiego. Gabinet rosyjski uważałby zawarcie podobnej konwencyi za naruszenie traktatu paryskiego. Przedstawienie to miało odnieść skutek pożądany, jak o tem świadczy artykulik *Mosk. Wied.* powyżej powtórzony. *Wanderer* tej samej treści podaje artykuł, przestrzegając ze swej strony rząd austryacki, aby zawarciem lub wykonaniem konwencyi nie poruszał kwesyi wschodniej

Rezultat dzisiejszych wyborów paryskich nie będzie jeszcze dziś znanym; wymieniamy tu zaś wszystkich istotnych kandydatów, jak ich różne stronnictwa albo dzienniki stawiają w czterech okręgach wyborczych paryskich, 1ym, 3cim, 4ym i 8ym. Z pomiędzy nich nie złożyli przysięgi Maurycy Joly, Ledru Rollin, lecz ten już odstąpił od kandydatury, Armand Barbès, który także miał się zrzec wyboru i Feliks Pyat.

La France stawia taką listę: 1. Carnot, 3, Pouyer Quertier, 4. Allou, 8. Hérold,

Le Reveil: 1. Rochefort, 3. Ledru Rollin, 4. Barbès, 8. Pyat,

La Reforme: Rochefort, Ledru Rollin, Henryk Brisson, Emanuel Arago albo Alfons Gent.

L' Opinion nationale: Carnot, Arago, Crémieux.

W ogóle stawiani są jako kandydaci:

w 1ym okręgu: Cantagrel, Carnot, Rochefort, Terme, Tapon-Fougas.

w 3cim: Eug. Chatelain, Crèmieux, Pascal, Duprat, Laferrière, Laya, Lullier, Tony Moilin, Pouyer Quertier, Sébille, Tapon-Fougas.

w 4ym: Juliusz Allix, Allou, Henryk Brisson, Henryk Didier, Domartin-Laroche, Gasté, Glais-Bizoin, Artur Picard, Ludwik Simonin, Tapon-Fougas.

w 8ym: Emanuel Arago, Alfons Gent, Hérold, Manchon, Tapon-Fougas.

Tapon-Fougas na wszystkich listach. Chce on dojść do sławy stawając wszędzie; jest to jedna z komicznych figur, jaką w każdym poważnym dramacie napotyka się.

Wszystkie zaprzeczenia o przesileniu ministeryalnem we Francyi okazują się być płonne. Wszelako utrzymywaliśmy dotąd, że kwestya gabinetowa może przyjść do punktu przesilenia dopiero po zebraniu się Izby. Nowy gabinet nie powinien bowiem brać na siebie spadku po dzisiejszym, a mianowicie lepiej, gdy wybory dzisiejsze odbędą się bez niego. Między Cesarzem a Ollivierem prowadzone są układy, nie osoby tego ostatniego tyczące się, lecz tej kwestyi, czy mają być zaprowadzone rządy parlamentarne, czy pozostaną nadal osobiste. Postawa opozycyi w Izbie zdecyduje o tem.

Izba wyższa sejmu pruskiego obradowała nad wnioskiem zmierzającym do zaprowadzenia monopolu tytóniowego w krajach związku cłowego niemieckiego. Minister handlu nie chciał w tej sprawie dać stanowczego oświadczenia w imieniu narodu pruskiego, zwłaszcza, że przedmiot ten wymaga porozumienia się z innemi rządami i wszechstronnego zbadania. Izba wszelako uchwaliła rezolucyę, aby upraszać rząd o staranie około zaprowadzenia monopolu tytóniowego w Związku cłowym.

Izba niższa tegoż sejmu przystąpiła do uchwały Izby wyższej, aby uznanie w Prusiech pełnoletności z ukończonym 21ym rokiem życia, wprowadzone było od d. 1 lipca 1870 r.

Między Prusami a Badenem przychodzi do zawarcia umowy względem wzajemnego udzielania sobie pomocy prawnej. Do takiejże umowy zawezwał rząd pruski inne kraje południowo-niemieckie, lecz tylko Baden bezzwłocznie się przychylił.

Sejm badeński uchwalił ustawę o małżeństwie cywilnem obowiązkowem, które ma zawsze poprzedzać ślub kościelny.

Ministeryum Menabrei doznało pierwszej porażki w Izbie przez wybór prezesem Lanzy, i podało się do dymisyi. Proces Lobbii wpłynął niezawodnie na tę porażkę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 22 listopada. Lesseps otrzymał krzyż legii honorowej. Cesarz przybył do Paryża. Początek wyborów uzupełniających do Izby odbywa się najspokojniej.

Florencya 22 listopada. Hr. Menabrea miał królowi radzić, aby powierzył nowo wybranemu prezesowi Izby, deputowanemu Lanza, złożenie gabinetu. *Nazione* pisze, że z powodu choroby króla nie przyjdzie do skutku zjazd Cesarza Austryackiego z królem w Brindisi.

Londyn 22 listopada. *Observer* zaprzecza, aby w gabinecie istniały drażliwe spory pod względem bilu o kwestyi agraryjnej w Irlandyi.

Kursa. Wiedeń 22 listop. godzina 2 minut 15 5% zjednoczony dług państwa 60.—.— 5% zjed. pług państwa w srebrze 69·30. — Losy z roku 1860 95·90. — Akcye banku 728. — Akcye kredytowe 248.75·— Londyn 124·15. Srebro 122·25 — Dukat 5·88—. — Lombardy 249·50. Losy z roku 1864 119·75 — — Akcye franko - austr. —·— — Napoleony 9·95. — Akcye kol. gal. Kar. Ludwika 242·50. — Akcye kol. Lwow. Czerniow. 197·50.— Akcye kol. północ. wschod. 159·75. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 95·50 Akc. banku jeneral. 45·½.— Renta w srebrze 69·30 – Akc. anglo-banku 269·—. — Akc. kolei rząd. 381·—. —. Oblig. indemn. gal. 73·— — Akc. banku wied. dla obrotu ogóln. 113·50 Akc. kol. siedmiogrodz. 167 50 Akc. kol. Rudolfa 166·— Akc. kol. Pardubic. 161·50 Akcye kol. północn. 212·—. Tramway 137·50 Akc. banku budowy 50.75. Akc. kol. wschod. 87·¾. — Akc. kol. Alföldskiej 168·25. — Akc. banku anglowęgierskiego 84·—. (Uspos. giełdy: podnosi się.)

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

WYKAZ
cen przeciętnych różnych produktów w zachodniej Galicyi. w pierwszej połowie listopada

	Andrychów Złr.	Andrychów kr.	Bochnia Złr.	Bochnia kr.	Kęty Złr.	Kęty kr.	Gorlice Złr.	Gorlice kr.	Biała Złr.	Biała kr.	Brzostek Złr.	Brzostek kr.	Tarnów Złr.	Tarnów kr.	Nowy Targ Złr.	Nowy Targ kr.	Nowy Sącz Złr.	Nowy Sącz kr.	Oświęcim Złr.	Oświęcim kr.	Stary Sącz Złr.	Stary Sącz kr.	Rzeszów Złr.	Rzeszów kr.	Wadowice Złr.	Wadowice kr.	Żywiec Złr.	Żywiec kr.
Meca pszenicy	5	40	4	78	—	—	4	34	5	50	4	25	4	64	5	20	4	81	5	5	5	—	4	65	5	35	5	50
„ żyta	3	48	2	95	3	55	2	96	3	25	2	50	2	9	3	72	3	20	3	8	3	20	2	74	3	45	4	25
„ jęczmienia	2	97	2	46	2	70	2	23	3	—	2	40	2	53	2	66	2	79	2	95	2	50	2	45	3	5	3	—
„ owsa	1	80	1	75	1	90	1	41	2	—	1	40	1	64	1	68	1	70	2	—	1	65	1	45	2	—	2	50
„ grochu	—	—	4	20	—	—	2	40	4	50	2	50	3	15	4	75	2	50	5	2	3	10	3	30	—	—	4	25
„ bobu	—	—	—	—	—	—	2	40	3	—	2	50	2	23	5	56	—	—	4	—	3	—	2	90	—	—	3	50
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	3	25	2	40	2	55	—	—	—	—	3	—	—	—	2	35	—	—	6	50
„ prosa	—	—	—	—	—	—	—	—	4	25	2	—	2	63	—	—	—	—	3	—	—	—	2	90	—	—	7	—
„ kukurydzy	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	68	—	—	—	—	—	—	3	50
„ ziemniaków	—	95	—	80	—	88	—	85	1	20	—	50	—	68	1	10	—	95	—	80	—	80	—	90	1	—	1	20
„ rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	50	—	—	—	—	6	—	—	—	7	50	—	—	—	—
„ koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	22	—	—	—	24	—	—	—	—	—
Centnar siana	1	95	1	70	1	82	—	83	2	—	1	—	1	70	—	—	1	90	1	95	1	20	1	55	2	10	2	—
„ koniczu	2	40	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	1	90	—	—	—	—	2	10	1	50	—	—	—	—	2	20
„ słomy	1	55	—	85	1	30	—	93	1	50	—	80	1	15	—	—	1	5	1	40	—	95	—	85	1	60	1	90
„ wełny	—	—	—	—	—	—	—	—	45	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	31	50	—	—	—	—	—	—
Sąga drzewa twardego	7	—	11	—	7	50	4	[illegible]	8	50	5	—	10	50	5	90	9	—	7	50	6	40	9	—	8	—	6	20
„ „ miękkiego	5	80	8	—	5	—	2	40	6	—	3	50	7	50	4	60	6	—	5	30	4	—	6	50	5	—	4	80
Massa okowity	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	10	1	20	1	—	—	90	—	95	—	66	—	—	—	80
„ masła	—	—	1	—	1	60	—	—	—	—	—	78	1	20	1	40	1	—	1	50	1	—	—	98	—	—	1	40
„ wina	—	—	—	—	—	—	1	20	2	—	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ piwa	—	—	—	—	—	—	—	20	—	24	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyrobnik z wiktem dziennie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	80	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20	—	—
„ bez wiktu „	—	—	—	—	—	—	—	40	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	40	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	—	—	20	—	14	—	23	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14	—	—	—	22	—	20
Kopa jaj	—	—	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	29	—	—	—	—
Para batów	—	—	—	—	5	—	—	—	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar konopi	—	—	—	—	—	—	—	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	17	—	—	—	—	—
„ lnu	—	—	—	—	—	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	26	—	—	—	—	—

Obwieszczenie.

Proboszczowi tumskiemu Zygmuntowi Cieleckiemu, dnia 2 Listopada 1652 r. w Poznaniu zmarłemu, należy się z dóbr Promna i Jagodna, względnie po subhastacyi tychże, w celu podziału z ceny kupna część, króra włącznie z dochodami 40.000 talarów wynosi i w depozycie królewskiego Sądu powiatowego w Środzie się znajduje, o które jednakowoż z sukcesorami po mieczniku Waleryanie Poninckim proces się toczy.

Jako prawdziwi dziedzice do spadku po proboszczu tumskim Zygmuncie Cieleckim, dotychczas wystąpiły następujące osoby:

1. pani Franciszka z Dzierzgowskich Bajerska, w Gnieźnie;
2. pani Maryanna Ziółkowska w Częstochowie;
3. niezamężna Maryanna Dzierzkowska w Łechlinie.
4. pani Barbara z Weisselów Paprocka, w Warszawi ;
5. Paulina i Enryk małżonkowie Paproccy, w Warszawie;
6. Klemens Paprocki, pod Lublinem;
7. Adam Paprocki, pod Lublinem;
8. wdowa Józefa Paprocka;
9. wdowa Julia Englert z Paprockich,

ad 5, 8 i 9 w Warszawie w domu Jasińskiego przy ulicy Jwiawie Nr. 1262 zamieszkali.

10. Kazimierz Paprocki, dawniej w 4m pułku wojsk polskich liniowych;
11. Antonina Paprocka, w Warszawie;
12. Antoni Dunin, referendaryusz w Warszawie;
13. Józef Krąkowski, kapitan kadetów w Kaliszu;
14. Walenty Krąkowski, kapitan w Łęczycach;
15. Józefa Krąkowska, u brata od 13 lat zamieszkała;
16. Nepumocen Kurnatowski;
17. Rozalia Dunin, zamężna Jeżewska;
18. Magdalena Dunin, zamężna Napierałowicz, w Łechlinie pod Skokami;
19. Emilia Lasocka z Duninów w Dzierzbie pod Stawiskami pod Warszawą
20. Jadwiga z Duninów owdowiała Kiścielniska, w Warszawie;
21. Zofia z Duninów, zamężna Lasocka w Warszawie przy ulicy Widok pod Nr. 1574 L.
22. Łucyan Jurkiewicz w Polsce;
23. Ignacy Kamiński w Zajączkowie pod Szamotułami;
24. Stanisław Grabski w Kunowie, pod Dusznikami;
25. Antoni Bolesław Wierzewski, w Stęszewku, pod Pobiedziskami;
26. Antoni Grabski w Rusiborzu, pod Środą;
27. Antoni Cielecki;
28. Tadeusz Cielecki;
29. Jan Cielecki;
30. Józef Cielecki;
31. Zofia z Święczkowskich owdowiała Cielecka;
32. Klementyna Suchodolska z Cieleckich;
33. Królewsko-pruska Rejencya W Poznaniu jako zastępczyni fiskusa dominialnego;
34. Teodora Węgierska w Szamotułach;
35. Antonina Szołdrska w Popowie niemieckiem, pod Śmiglem;
36. Kazimiera Tarnowska i ojciec jej Tarnowski w Kliszkowie, pod Sieradzem w Polsce;
37. Anna Kalkstein w Błotnicy pod Przymentem;
38. Adam Józef Węgierski w Wrzącach, bod Sieradzem;
39. Michalina Kierska w Gąsawach, pod Szamotułami;
40. Emma Kosińska w Poznaniu.

Wzywa się wszystkich tych, którzy bliższe, albo równie bliskie pretensye sukcessyjne do spadku mieć mniemają, aby pretensye swoje aż do terminu

na dzień 12 Maja 1870 r.

przed południem o godzinie 10, przed panem sędzią powiatowym Orłowiuszem zameldowali, w razie przeciwnym po upływie tegoż terminu, attest legitymacyjny wystawionym będzie. (2356-4-6)

Poznań dnia 7 Czerwca 1869.

Królewsko-Pruski Sąd powiatowy, Wydział II.

Godne uwagi zalecenia!

Dla wzięcia udziału w wielkiem losowaniu pieniężnem, które nastręcza wiele szansy wygrania, a którego ciągnienia już w dniu 9 p. m. się rozpoczynają — można **najtańszych, prawdziwie oryginalnych Losow państwa,** po złr. 1·75, złr. 3, lub złr. 7 w. a., nabyć bezpośrednio w znanym ze swej punktualności Domie bankierskim ***S. Steindeckera i Spółki*** w **Hamburgu.** (1825-1 -18)

Dragées de Gelis et Conte.

Preparat z mlekanu żelaza.

Potwierdzony przez **cesarską Akademię** medyczną w Paryżu. Pozyskał uznanie akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisyę, złożoną z panów profesorów Bouilland, Fouguier et Bally.

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innymi preparatami żelaznymi, potwierdzoną została później jeszcze w skutek doświadczeń fizyologicznych zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże Akademii 13go Lipca 1858 r.

Dla tego to **Dragées de Gelis et Conte**, są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose), *upławom, dla ułatwienia peryodycznego odpływu regularności u młodych osób i dla wzmocnienia ciałotworu delikatnego obojej płci.* (1878 3-24)

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na której znajduje się podpis p. ***Labelonye***, utrzymującego skład główny, ulica d'Aboukir, N. 99 w Paryżu.

W Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Fer. Aug. *Gallego* i Ludwika *Spiessa* — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* (pod firmą B. Miczyńskiego) — we Lwowie w aptece p. *Mikolasza* — w Brodach w aptece p. *Kullaka*.

WIZYKATORYE zwane Albespeyres

przyjęte do szpitalów francuskich cywilnych i wojskowych **z rozkazu Rady zdrowia publicznego** — jak również w armiach tureckiej i amerykańskiej. Wizykatorye te, które noszą podpis Albespeyres na etykiecie zielonéj, działają w 6 lub 8 godzin najdłużéj. **Papier Albespeyres** od lat 50ciu zalecany przez najznakomitszych lekarzy, utrzymuje ropienie obfite i regularne. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Abespeyres.** — W Paryżu na przedmieściu St. Denis N. 78 i w głównych aptekach za granicą — gdzie równie dostanie

KAPSUŁEK RAQUIN z balsamem Kopahu.

W Krakowie w aptece p. I. Trauczyńskiego (pod firmą Brun. Miczyńskiego.) (1690-4 20)

Główna wygrana 250.000 złr.

najniższa wygrana 160 złr.

Dnia 1go Grudnia 1869

odbędzie się wielkie ciągnienie, przez rząd założonej i poręczonej c.k. austr. Pożyczki państwowej z roku 1864, w kwocie

129 Milionów 983.000 złr.

Pomiędzy 400.000 wygranami pożyczki, znajdują się wysokie trafne: 20 po złr. 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25 000, 121 po 20,000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2.000, 783 po 1.000, 1350 po 500 i t. d. i 160 złr. w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle szansy do wygrania, jak ta, i każdemu dana jest sposobność, małą wkładką wygrać 250.000 złr. Jeden Los z Seryą i numerem wygranej, kosztuje 2 złr. 3 Losy 5 złr.; 7 Losów 10 złr.; 15 Losów 20 złr. wal. austr. w bankotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem gotówki, wypełniają się szybko, sumiennie i opłatnie; do każdego zlecenia dodaje się urzędowy plan gry, udziela się wyjaśnienie na każde zapytanie, a po odbytem ciągnieniu pszesyła się bezpłatny Wykaz wygran każdemu uczęstnikowi, niemniej wygrane pieniądze natychmiast wypłaconemi będą. Upraszam więc o bezpośrednie zgłaszanie się do podpisanego Domu handlowego (1889-5-)

J. Breycha
w Frankfurcie n. M.,
grosse Friedbergerstrasse, 41

Nakładem
Księgarni ***Seyfartha i Czajkowskiego*** we Lwowie, Rynek Główny pod L. 50, wyszły;

Lucyana Tatomira

Przegląd najnowszych podróży i odkryć jeograficznych,

podług oryginalnych dzieł i sprawozdań tegoczesnych podróżników, w duzej 8ce, **ozdobione 4ma pięknemi rycinami:** (Wybrzeże morza polarnego, podług Dra Hayes'a, Murzyni z pokolenia Bari, Wodospad Marchisona, Przeprawa Dra Haye'sa przez lodowce podług Dra Hayes'a). **180 str. Cena 2 złr. w. a.**

Można dostać we wszystkich Księgarniach.

(Wkrótce opuszczą prasę nowe tańce karnowałowe) F. Tymłskiego. (1926-1-3)

Dwa Terna, dwa Amba-solo, siedem Amb,

za pomocą instrukcyj profesora matematyki ***H. R. von Orlice*** (Berlin, Wilhelmstrasse Nr. 129), na ostatniem ciągnieniu loteryi Wiedeńskiej wygrałem: Podaję ten fakt wedle prawdy i mogę *sumiennie każdemu, kto chce swego szczęścia na loteryi spróbować,* zalecić, aby *zasięgnął sobie rady u wzmiankowanego pana*, który takowej pod najprzystępniejszemi warunkami udzieli. Fundusz do gry mały, a gra trwa krótko.

Poltar w Wegrzech. (1833-2-3)
Eust. Jac. Eiselt.

Największy MAGAZYN UBIOROW
E. Sameta w Wiedniu,

Stadt, Stephansplatz, Ecke der Goldschmiedgasse N. 1, na I. piętrze, zaleca:

Ubiory jesienne od **15** złr. i wyżej.

Wierzchnie suknie jesienne od 8 złr.
Paltoty zimowe . . . . „ 14 „
Surduty do polowania . . „ 6 „
Ranne sukie (Szlafroki) . „ 8 „
Ubiory salonowe . . . . „ 22 „
i wyżej. — Niemniej

Liberye w wielkim wyborze.

Futra podróżne; Zakład wypożyczania ubiorów pod przystępnemi warunkami.

Są także noszone Suknie w najlepszym stanie tanio do nabycia. (1669 20-40)

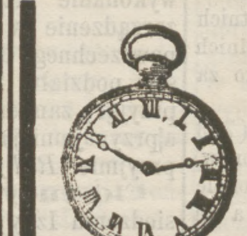

Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaie wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam. 10—13 złr.
„ „ „ z złot. brzeg. do ods. 13—14 „
„ „ „ z podwójną kopertą 15—17 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 16 19 „
„ „ „ „ z podw. kop. 18—23 „
„ „ „ ang. z kr. szkł. 19—25 „
„ „ „ remontory 28 30 „
„ „ „ „ z podw.kop.35—40 „
Złote „ „ N. 3 złot.o 8 k m. 30—36 „
„ „ damsk. o 4 i 8 kam. 25—30 „
„ „ „ ze złot. okrywk. 35—40 „
„ „ „ emal. z dyam. 38—48 „
„ „ „ dubelt. o 8 kam. 40—48 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 35 44 „
„ „ „ lepsze złot. okr. 45
„ „ „ 70, 80, 90, 100—120
„ „ „ damskie . . . 40—48 „
„ „ „ „ z podw. kop 50—56 „
„ „ remontoary 70, 80, 90, 100 „
„ „ „ „ z pod. kop. 110, 120 150 „

Budziki ze zegarkiem 7 złr.
Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.
Budziki bezpieczeństwa z przyrządem alarmowym zapalającym równocześnie świecę po 14 złr.
Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem
co dzień do nakręcania 10, 12 złr.
co 8 dni „ 16, 18, 20. 22 „
(1374-27 100)
„ „ „ z biciem god. i ½ god. 30, 33, 35 „
„ „ „ „ i ¼ god. 48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

Bandaże

kiłowe, pachwinowe i pępkowe, Suspensorya, Pończochy elastyczne, Pessaria, Klizopompy, Irrygatory, Smoczki angielskie Tuszowalnie maciczne, ręce, nogi, nosy i oczy sztuczne, Szczudła, Sondy, Katetery, Seręgi, Ocięgacze porkarmów. Respiratory, Pulwerizatory, Trąbki akustyczne, aparata od onanizmu, szczotki-elastyczne do wcierania, rurki gutapertrokowe, aparata elektromedyczne Rumkorfta.— Wszystkie narzędzia tanie i misternie odrobione: w Krakowie w apt. I. Trauczyńskiego i w aptekach: pp. Mikolasza we Lwowie i Kullaka w Brodach.

NARZĘDZIA CHIRURGICZNE ze słynnej fabryki P. GALANTE w Paryżu.

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz,
Z Iodanem Potasu
Pa J.-P. LAROZE, APTEKARZA
Ulica des Lions-Saint-Paul, 2, *w Paryżu.*

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcyi organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucyą. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stósować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkułom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawinonych; jak również przeciw gośćowi (reumatyzmom), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

Łatwiej mówić o bócie, ani-żeli go zrobić. Pierwszy i największy Skład fabryczny

OBUWIA własnego wyrobu
EMANUELA STERNA w WIEDNIU
Stadt Mariengasse Nr. 2,

zaleca ogromny wybór *najgustowniejszych wytwornie a szczególnie trwale* wykonanych towarów, z najrozmaitszego materyału i gatunków skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

Kamaszki mezkie (853-30-)
kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. złr.
„ obsadz. skórką rękaw. złr. 5. 5.50, 6.
„ kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz. złr. 6·50, 7·50 8. — z ros. lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50 — z salonowego lakieru złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obs. kol. skórą, złr. 6, 6.50, 7, 7.50.
Kamaszki sukienne i pilśniowe dla cierpiących na nogi złr. 4·50, 5 50, 6, 6·50, 7.
Cielęce z 2ną podesz. nieprzem. zł. 6, 6·50, 7.
Buty wysokie jucht. i ciel. złr. 8·50. 9, 10, 12

Kamaszki dla chłopców:
matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·80, 3, 3·50.

Kamaszki damskie:
prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.80, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4.— now. kształ. złr. 3·50, 4, 4·50, 5, 6. z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50 ze skóry matowej, kozłowej, glanc., ciel. z pół-podesz. złr. 3, 3·50, 3·80, 4.
dto z najlep. gat. zł. 4·50, 5, 5·50, 6. nieprzemakalne skórzane, sukienne, pilśniowe, z podw. przyśrub. lipskiemi podeszw. złr. 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 6·50, 7·50, 8.

Kamaszki dla dzieci:
aksam., prunell., skórkowe, 90 ct. do 3·50.

Kamaszki dla dziewcząt:
aksamitne, skórkowe i prunelowe złr. 2, 2·50, 2·80, 3, 3·50, 3·80. 4.

Wielki Skład Kamaszków damskich z obcasikami kork, odzłr. 5 do 6.50 obok wielu niewymienionych gatunków ze sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp.. zawsze w zapasie.

Cenniki na żądanie przesyłamy darmo.

Zamówienia według miary i naprawy będą najszybciej wykonywane. Polecenia zamiejscowe wypełniają się za pobraniem pocztą. Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę.

Kute, przez c. k. urząd cymentniczy w Wiedniu zbadane i ostęplowane

Wagi decymalne,

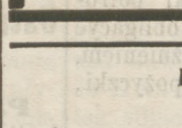

Waga balanso.

Waga decymalna.

Waga na bydło.

czworokątne, nieprzewyższone pod względem trwałości z jednej, a dokładności z drugiej strony (z ośmioletnią gwarancyą),

unoszące ciężaru:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 cenarów
po cenie . . .	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 złr.

Następnie kute. wypróbowane **Wagi na bydło** dla każdego majątku, browaru, gorzelni, fabryk cukru niezbędne, dla handlarzy bydła nadzwyczaj potrzebne (z 10-letnią gwarancyą)

unoszące ciężaru:	15	20	25	30	40	50 cetnarów
po cenie	150	170	200	250	290	350 złr.

z żelaznemi poręczami i ciężarkami opatrzone. Bez poręczy każda waga o 50 złr., a z drewnianemi poręczami o 35 złr, taniej

Wagi balansowe dla każdego handlu drobiazgowego naglączo potrzebne, nieprzewyższone co do wykwintnego urządzenia, ścisłości i wrażliwości. (1903-1-20) B

Szalki do odejmowenia dostarczamy dla każdego handlu, odpowiednio celowi, a przytem według wszelkich danych wskazówek (z 5-letnie gwarancyą),

unoszące ciężaru:	1	2	4	10	20	30	40	50	60	70	80 funtów.
po cenie:	5	6	7·50	12	15	18	20	22	25	27·50	30 złr.

Wagi pomostowe, kute, urzędownie sprawdzone, do ważenia wozów naładowanych lub frachtowych, jednej lub więcej sztuk bydła (z 10-letnią gwarancyą).

unoszące ciężaru:	50	60	70	80	100	120	150	200	300 cetnarów
po cenie:	350	400	450	500	550	600	650	750	900 złr.

Oprócz tego wszelkie inne możebne wagi ciężarkowe. Zamówienia wykonywują się bezzwłocznie po przesłaniu pieniędzy, lub za pobraniem pocztowem.

L, Buganyi i Sp. **Fabryka wag i ciężarków w Wiedniu.** — SKŁAD: Stadt Singerstrasse Nr. 10. — FABRYKA: Margarethen, Griesgasse Nr. 26 w WIEDNIU.

Comtoir für Börsengeschäfte.

Tysiące ludzi przez **zręczne operacye na giełdzie** osiągnęło szybko i bez trudów bogactwa, które ich najśmielsze oczekiwania przewyższyły, — tak iż co dzień widzimy pod tym względem najznakomitsze wypadki. Czy ten korzystny interes ma być tylko dla pewnego koła wybranego? Aby zdala stojącemu prywatnemu człowiekowi umożebnić udział, urządziłem **Kantor dla interesów giełdowych,** gdzie **każdy** (w Wiedniu lub na prowincyi) małą wkładką 100 do 200 złr, z podwyżki lub zniżki papierów, może ciągnąć korzyści, nie kupując sam tych papierów. Zapraszam więc tę Szanowną Publiczność, **szczególniej teraz przy obecnych bardzo zniżonych kursach**, do łaskawych poleceń, które szybko i rzetelnie wypełniać będę. — Programy bezpłatnie. — Wyjaśnienia uozielam jak najchętniej.

(1643 23 89) ***Karol Stein***, ***Wien I.***, *Tiefer Graben N. 17.*

5% Listy zastawne na banknoty

c. k. uprzywilejowanego

ogóln. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu,

spłacalne w przeciągu 33 lat, za pomocą losowań, od których kupony, gdziekolwiekby takowe były wypłacane, nie podlegają żadnemu podatkowi dochodowemu

sprzedaje po najtańszym kursie

Dom bankowy

F. J. Kirchmayera i Syna w KRAKOWIE.

Listy te, mogą być użytemi z korzyścią na wszelkiego rodzaju kaucye i lokacye pupilarne, opiewają na złr. 100 i 1.000 w. a., i są zaopatrzone kuponami dnia 1 Stycznia i dnia 1 Lipca każdego roku płatnemi. (1917-2 3)

PRZYPOMNIENIE.

Z nowego najnowsze!
Z dobrego najlepsze!

Najwłaściwsze miejsce do najtańszego kupna

najlepszych zegarków jest Skład zegarków FILIPA FROMMA

W Wiedniu Hoher-Markt Nr. 11 (Galvagnihof), 2 piętro.

Częściowa sprzedaż po cenach hurtownych.

Wszystkie zegarki regulowane na sekundę sprzedawane bywają z rzetelnem piśmiennem trzechletniem zaręczeniem.

Największy skład, najwytworniejszy wybór.

Aby dużo sprzedawać, trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5 procentową zniżką.

Srebrne cylindr. zegarki z 4 rubinami złr. 10—
dto „ z obwódką złotą odskakującą . . . „ 13—14
„ z kryształowym szkłem . . „ 15—18
„ ankry z 15 rubinami . . . „ 15—19
„ ankry z podw. kop. i 15 rub. „ 19—23
„ z kryształ. szkłem i 15 rub. „ 18—25
„ wojskowe zeg. z podw. kop. „ 23—28
„ remontoiry z kryształ. szkłem „ 20—36

Nr. 3. Złote damskie zegarki z 8 rub. złr 35—38
dto emaliowane . . . . . „ 31—34
„ z diamentami . . . . „ 45—45
„ z podwójną kopertą . . . „ 45—60
„ ankrowe 15 rubinów . . . „ 35—40
„ z kryształowym szkłem . . . „ 45—58
„ ankrowe ze złotą pokrywą . „ 40—60
„ z podwójną kopertą . . . „ 55—60
„ z podw. kop. i złotą pokrywą „ 65—100
„ remontoiry . . . . . „ 70—100
„ z podwójną kopertą . . . „ 110—200

Chronometry prawdziwie angielskie . . . . złr. 170—1000
Remontoiry dla myśliwców . . . . „ 15—
Złote i srebrne zegarki repetiery złr. 30, 50, 80, 100, 300.

Wszelkich gatunków ściennych zegarów, pendułowych dostarczam taniej aniżeli wszędzie gdzieindziej.

Srebrne łańcuszki do zegarka
Krótkie złr. 2·50, 3, 4, 5, 6, 8, 10; długie złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Łańcuszki do zegarka z 14 karatowego złota
Krótkie złr. 17, 20, 25, 30, 40, 50; długie złr. 24, 30, 40, 50, 60.
Z 18 karatowego złota krótkie złr. 25, 30, 40, 50, 100; długie złr. 30, 40, 50, 60, 100.

Odsprzedającym większe ułatwienie.

Jedyny Skład w Austryi prawdziwych angielskich **Chronometrów, Remontoirów chronometrowych, Chronografów,** jako też **Remontoirów ankrowych** dla mężczyzn i dam ***E. et E. Emanuela***, 1 Burlington Gardens w Londynie, nadwornego dostarczyciela JKM. **królowej Wiktoryi** i J.C.M. **cesarza Napoleona III.,** J. C. M. **Sułtana**, JKM. **króla Portugalskiego,** i JKM. **księcia Wales.**

Na wszystkie angielskie Zegarki daję 5cio-letnie zaręczenie.

Dla Panów Fabrykantów, Lekarzy, Duchownych, Myśliwych, w ogóle wszystkich, którzy są zmuszeni wczas wstawać,

wyborny Zegar budzikowy,

idący **36 godzin**, a równocześnie budząc, zapala światło 9 złr. — tenże bez zapalania światła 7 złr. — **budziki bezpieczeństwa, z przyrządem alarmowym** wystrzałem zapalającym zarazemświatło 14 zł. (1542-1-0)

Prawdziwe złote i srebrne klejnoty mezkie i damskie

z 14 i 18 karatowego złota

Wszystkie przedmioty oznaczone cechą prawdziwości przez c. k. urząd probierczy i wszystkie robione ze wzorów paryskich.

Najpiękniejsze i najmodniejsze wzory

Pierścionki złr. 1·20, 2, 3, 4, 6, 10, 15, 20, 30.
Guziczki do koszul para złr. 1·20, 3, 5, 6, 10.
Guziczki do rękawów, duże, para złr. 1·20, 3, 5, 8, 12, 15, 20.
Guziki do kołnierzy 50 kr., 1, 2, 3, 4 złr.
Medaliony złr. 1·80, 3, 6, 9, 12, 18, 24.
Krzyżyki 50 kr., 2, 3, 5, 8, 12, 18.
Serduszka (otwierane) złr. 2 50, 4, 6, 10, 18.
Kolczyki złr. 1·50, 3, 6, 9, 15, 20.
Brosze złr. 4·50, 6, 9, 15, 20, 30,
Garnitur Brosza i Kolczyki okrągłe złr. 9, 12, 21, 30, 36, 40.
Bransoletki złr. 3·50, 6, 12, 18, 24, 30.

Do wiadomości i ostrożności!

Tak zwane Neugold i Talmigold nie są prawdziwem złotem i prawie nie mają żadnej metalowej wartości. Rownież wyrób złota Nr. 1 i 2 jest prawnie zakazanym i tylko wyroby wykonane przed końcem 1866 roku mogą być sprzedawone, nie można więc w nich znaleźć żadnych modnych kształtów. W mych klejnotach złotych poręczam wewnętrzną wartość za łut 17 złr. w 14 kwaratowym towarze i 22 złr. za łut w 18 karatowem.

Pracownia dla napraw.

Wszelkie gatunki zegarów naprawiają się najrzetelniej i najlepiej; stare zegarki, często pamiątki familijne, najzupełniej się odnawiają.

Cena naprawy z 2 letniem zaręczeniem złr. 1, 1·50, 2, 3, 4, 5.

Każdego zegarka dostarczam z monogramem lub herbem

Na żądanie przesyłam **Zegarki i klejnoty do wyboru** za pobraniem należytości i za niezatrzymaniem zwracam natychmiast pieniądze przez pocztę. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, a każdy zamawiający może być pewnym najrzetelniejszej i najszybszej obsługi.

Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach w zamian na wypłatę i kupuję także za gotówkę.

Będąc w stosunkach z pierwszemi fabrykami w Londynie i Genewie przez dob orowy zawsz istniejący wielki wybór dostarczam **bezsprzecznie** najtańszych zegarków, lepiej jak gdziekolwiek ndziej, a zarazem **ozdobniejszego kształtu.**

Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, daję każdemu żądane objaśnienia i zaręczam za najniższe ceny. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Wszelkie moje przedmioty są oryginalnego wyrobu a nie podobizny.

Upraszam przytem szanownych mieszkańców zamiejscowych przyjeżdżających do Wiednia o odwiedzenie mnie.

Filip Fromm,
fabrykant zegarków i klejnotów.

Wiedeń, Rothenthurmstrasse 9. vis-à-vis der Wollzeile.

Porto wynosi za przesyłki do 1 funta wagi w całej monarchii tylko 20 do 25 kr.

Chcących zamienić stare zegarki na nowe upraszam, aby się do mnie zgłosili.

Werthvolle, äusserst billige Bücher!

Herder, sämmtl. Werke. 60 Thle. Tasch Ausg. 1830. br. statt fl. 27.50, **fl. 5·—**
Müller, sämmtl. Werke. 40. Thle. Tasch. Ausg. 1835. br. statt fl. 21 . **fl. 3.50**
Hogarth, Kupferstiche v. Karl. Rahl. 62 Blatt. cartonnirt. statt fl. 20 . **fl. 4.—**
Humboldt, Kosmos. Jubiläums-Ausgabe. 4 Bde. fl. 3. 75. Mit Bromme's Atlas v. 42 Tafeln br. . . . **fl 9.45**
Schiller, sämmtliche Werke in 1 Bde. Neueste Aufl. Stuttg. In eleg. Leinwandband. . . . . **fl. 2. —**
Goethe, sämmtl. Werke. 36. Thle. Miniatur Ausgabe in 18 Leinwbdn. **fl. 9.50.**
Lessing, sämmtl. Werke. 4 Bde. Neue T. A. in 2 eleg. Leinwandbdn. **fl. 2·35.**
Thiers, Geschichte des Consulats und des Kaiserreichs. 59 Theile. 12. brosch. statt. fl. 25 . . . . **fl. 7 20.**
Rudolphi, vollständ. geogr. statist. Orts-Lexikon von Deutschland. Enthaltend alle Städte, Dörfer, Schlösser, Ruinen u. s. w., 2 Bde. c. 2300 Seiten, Lex.-8. Schöne Hlbfrzbde., statt fl. 36 nur . . . . **fl. 12.**
Rotteck, allgem. Weltgeschichte. (2te kürzere Bearbeit.) Bis auf 1860 fortgeführt v. D. Zimmermann, 6 Leinwandbände . . . . **fl. 5·50**
Clemens, Jezus d. Nazarener. D. Wirklichkeit nacherzählt. Ein Volksbuch! m. v. Ausschlüssen. 2 Bde, br. **fl. 2·90.**

Vorräthig bei

CARL HELF;

Buchändler et Antiquar in Wien.

Gefälligen Aufträgen bitte ich stets meine **neue Adresse: Kärntnerring, 6** beizufügen. (1880-1-3)

Obwieszczenie.

L. 797.

Wydział Rady powiatowej Kolbuszowskiej, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż od dnia dzisiejszego do 30go Listopada r. b. wyłożonym zostaje preliminarz Wydziału powiatowego na rok 1870 w Kancelaryi tegoż Wydziału do wolnego przejrzenia przez opodatkowanych. (1922-1-3)

Z Wydziału Rady powiatowej

w Kolbuszowej, dnia 17 Listopada 1869.

Zdzisław hr. Tyszkiewicz,
Prezes.

Władysław Dr Niesiołowski,
Wydziałowy.

Najnowsza oferta szczęścia.

Gra **austryackiemi losami** dozwoloną jest przez **cesarsko-austryacki rząd.**

„Błogosławieństwo Boskie u Cohna!"

Wielkie znacznemi wygranemi pomnożone losowanie kapitałów blisko 8 milionów.

Losowanie odbywa się pod dozorem rządu. — Ciągnienie rozpoczyna się **10go Grudnia r. b.**

Tylko **8 złr. w. a. lub 4 złr., w. a- lub 2 złr. w. a.** kosztuje oryginalny Los państwa (nie zakazane Promessy) przez państwo poręczony, z mego debitu, i przesyłam takowy za **opłaconem** nadesłaniem **gotówki** nawet w najodleglejsze okolice.

Tylko wygrane będą wyciągnięte.

Główne wygrane wynoszą:

złr. 250.000, 200.000, 190,000, 187.500, 175.000, 170.000, 165.000, 162 500, 160.000, 155.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 4 po 20.000, 4 po 15.000, 6 po 12.000, 9 po 10.000, 4 po 8000, 3 po 7.5000, 5 po 6.000, 24 po 5.000, 4.000, 23 po 3.500, 29 po 3.000, 130 po 2.500, 131 po 2.000, 6 po 1.500, 12 po 1.200, 360 po 1.000, 530 go 500, 400 po 250, 270 po 200, 48.400 po 150, 117, 110, 100, 60, 30. 110, 100, 50, 30.

Wygrane pieniądze i urzędowe wykazy ciągnień rozsyłam mym odbiorcom *szybko i dyskretnie.* — Przez moje *Losy szczególniejszem obdarzone szczęściem* wypłaciłem mym odbiorcom *w samej Austryi najwyższe główne wygrane*: złr. 300,000, 225.000, 187,500, 152.500, 150,000, 130.000, kilka razy 125.000, kilka razy po 100.000, niedawno znowu wielki los 127.000, a dopiero, bo 20 Paździer. znowu najwyższą wygranę główną wypłaciłem w Austryi. (1837-6-11)

Zwracam uwagę na to, że po tem wielkiem losowaniu nowe nie tak prędko nastaną; zatem upraszam interesowanych obstalunki teraz jeszcze spiesznie nadesłać.

Laz. Sams. Cohn
w Hamburgu.
Kantor bankowy i wekslarski.

NEWRALGIE wszelkie **cierpienia nerwowe** w jednej chwili ustępują po użyciu Pigułek anti-newralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19 -- w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego (pod firmą B. Miczyńskiego) przy ulicy Floryańskiej — w Brodach u p. M. Kullaka. (1-10-22-54)

N. 974. D. D. T.

DYREKCYA Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Ukończywszy prace przygotowawcze **w gałęzi ubezpieczeń na życie,**

zawiadamia niniejszem strony interesowane, że

z dniem 1 Listopada r. b.

rozpoczyna działanie swe w tym dziale ubezpieczeń, i że z tym dniem

krótkie objasnienia o zabezpieczeniu na życie,

Statuta, instrukcye, druki, formularze, i t. p. papiery w Ajencyach Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń na żądanie Członków bezpłatnie wydawane będą.

Kraków dnia 15 Października 1869.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

(1774-5-6)

H. hr. Wodzicki. — W. Biesiadecki. — H. Kieszkowski.

FABRYKA drożdży prasowanych

w **Klein Schwechat**, ma zaszczyt donieść swym odbiorcom, że obecnie jest w pełnym ruchu i jest w stanie wszelkie niespóźniono nadchodzące polecenia tak na białe drożdże dla piekarzy, jakoteż na czarny towar dla gorzelń szybko i najdokładniej wypełniać.

(1905 3) ***J. Weiner, Wien***
Leopoldstadt, Ferdinandstrasse 19.

Owczarnia zarodowa w Grodkowicach,

rozpoczyna sprzedaż Baranów pełnej krwi „Negretti" od dnia 1 Listopada r. b.

pochodzenia matek: „Kwassitz," „Czernahora;" baranów: „Lenschow," „Kopaszewo."

Tamże jest do sprzedania „Trumpf," **baran** 5-letni, pochodzący z Lenschow.

Poczta Niepołomice, stacya kolei Podłęże.

Sprzedane barany wysyła się na żądanie do wskazanej stacyi kolei żelazne, jak najmniejszym kosztem. (1731-10-)

(1563) (24)

Sikawki ogniowe ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowe.

Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,**

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie, poczt

Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

Wiadomość dla Lekarzy. Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego); w *Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Brodach p. I M. Kullaka. (1306-

Ważne dla gospodarzy, rzeźników i handlarzy mięsem!

Mam zaszczyt niniejszem donieść, że od 1go Stycznia 1869 zadzierżawiłem **całe Jatki** w gminnych wielkich Jatkach w Wiedniu i tamże prowadzę interes komisowy

wszelkiego gatunku mięsa, zabitego bydła, dziczyzny i drobiu.

Prócz tego mianowany jestem dekretem z dnia 7 Października r. b. L. 131211, przez gminę Wiedeńską **Komisyonerem** do mięsa, dziczyzny, drobiu, **na wielkim targu**.

Zapraszam przeto panów producentów i handlarzy o nadesłanie mi pod niżej wskazanym adresem swych produktów do komisowej sprzedaży, w którym to wypadku mogą być pewni najszybszej i najrzetelniejszej usługi.

Taryfy, warunki i listy frachtowe będą na żądanie natychmiast przesłane.

Wiedeń dnia 1 Listopada 1869 r.

(1844-4-10) ***F. Bahl.***

C. k. nadworna i uprzywilejow.

FABRYKA OBÓWIA Leopolda Hahna w WIEDNIU,

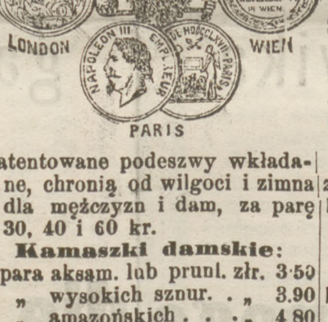

Główny Skład: Stadt, Kölnerhofgasse Nr. 1,

Najtańsze i najlepsze Obówie, najnowszej mody i kroju.

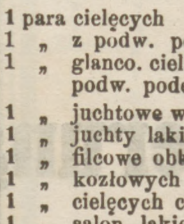

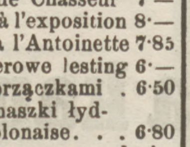

Kamaszki mężkie:

1 para cielęcych . . . złr. 5·—
1 „ z podw. podesz. „ 5·80
1 „ glanco. ciel. obkład. podw. podeszwa . „ 6·50
1 „ juchtowe wypraw. „ 6·—
1 „ juchty lakierowe „ 6 80
1 „ filcowe obkł. lak. „ 7·--
1 „ kozłowych . . . „ 5·—
1 „ cielęcych cienkich „ 5·80
1 „ salon. lakierow. . „ 5·50
1 „ glancownych . . . „ 6·—
1 „ cielęcych bótów . „ 9·—
1 „ juchto. do kolan „ 10·—
1 „ Papenheimskich . „ 20·-
1 „ kamaszek dla chłopców, od złr. 3 do „ 3·50
1 „ bótów futrz. od 9.12 do 15
1 „ pantofli od 1·20 i wyżej.

Patentowane podeszwy wkładane, chronią od wilgoci i zimna dla mężczyzn i dam, za parę 30, 40 i 60 kr.

Kamaszki damskie:

1 para aksam. lub prunl. złr. 3·50
1 „ wysokich sznur. . „ 3.90
1 „ amazońskich . . . „ 4 80
1 „ skórkowych . . . „ 3·60
1 „ sznurow. z przodu „ 3·50
1 „ łydkowych. . . . „ 4·30
1 „ futrzan. ze skórki „ 5·50
1 „ aksamit. lakier. lamowanych - . . . „ 6·50
1 „ pantofli od 1 złr. i wyżej.
1 „ kamaszków dla dzieci od od 1 złr. i wyżej.

NB. Z korkami o 30, z podwójną podeszwą o 50 cent. za parę więcej się rachuje.

Najnowsze w fantazyjnem i zbytkownem obówiu damskiem:

Botynki skórz. à l'Eugenie 6·—
„ „ de Chasseur 7·—
„ „ à l'exposition 8·—
„ zimowe à l'Antoinette 7·85
Kamaszki spacerowe lesting 6·—
dto ze sprzączkami . 6·50
Aksamitne kamaszki łydkowe à la Polonaise. . . 6·80

jako też różne nowego rodzaju. Takie same można nabyć także dla dzieci i panienek.

Reparacye wypełniają się szybko. Przy przesyłce długość i szerokość stopy, lub dobrze leżącego obówia. Każde polecenie wypełnia się jak najszybciej za pobraniem należytości. (1842-6-19)

Bliższe szczegóły w Cenniku specyalnym.

Sprzedaż Owiec do hodowania z zarodowej Owczarni rasy „Negretti" w Czernahora,

rozpoczyna się **dnia 15 Listopada r. b.**

Sprzedanych będzie około **100 tryków i 100 matek.**

Waga strzyży w stadzie matek wynosiła przy ostatniej strzyży na sztukę 3 funty 17 łutów czysto pranej wełny, która osiągnęła cenę 160 złr. za cetnar. Zwierzęta odznaczają piękną i silną budową.

Za zupełne zdrowie zaręcza się. Za wczesnem zgłoszeniem się posłane będą powozy do stacyi kolei w Raitz. (1838--3)

Zarząd dóbr hrabiego Fries w Czernahora,
stacya kolei Raitz w Morawii.

Egzaminowany Leśniczy, przytem Ekonom i Budowniczy, praktyk, krajowiec 27 lat, żonaty, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość pod adresem: N. J. poste rest. Grybów. (1912)

Herbata.

Śliwki. — Powidła.

Do HANDLU pod firmą

ANDRZEJA SCHULTZA

w Rynku głównym w Krakowie, nadszedł świeży transport

Herbaty chińskiej

po cenach złr. 2½, 3, 3½, 4 do 5 złr, za funt wagi wiedeńs., oraz

Śliwek i powideł

prawdziwych tureckich.

Również znajduje się w tymże Handlu Skład **wszelkich papierów.**

Skład papieru.

HANDEL NORYMBERGSKI

J. Bensdorffa w Krakowie N. 50 Rynek gł.

Skład materyałów pisemnych, przedmiotów religijnych, biżuteryj, igieł, nici, bawełny, jedwabiu, tasiemek, sznurków, perfum, mydeł, książek do modlenia i dla dzieci z obrazkami, rzeźb itd. Zabawki dla dzieci na ś. Mikołaja i gwiazdkę. Monogramy, bilety wizytowe (a la minute.) Sto obrazków z modlitewkami na kolędę, za 30 ct. (1944-1-25)

Fabryka Machin *G. Söhlmanna* w Würzen pod Lipskiem,

poleca się do wykonywania przenośnych, leżących i stojących Maszyn parowych, według najnowszych systemów, Transmissye każdej wielkości, Raszple do drzewa farbierskiego, urządzeń dla młynów, gorzelń, jako też wszelkich gospodarczych Machin. (1816-4-13)

Budowa Machin dokładna i sumienna. — Ceny niskie.

Herbata, Herbata. WIEDEN, Herbata, Herbata.

HAMBURGER CAFFEE UND THEE LAGER WIEN — LONDONER H C T L MISCHUNG

W najpierwszych kołach publiczności pijącej Herbatę, tak zachwalona i uznana

Londyńska mięszanina,

tak bardzo się odznaczająca od wszystkich innych mięszanin herbacianych przepysznym za pachem i wybornym smakiem, jest prawdziwa jedynie do nabycia

z Hamburgskiego składu Kawy i Herbaty

w Wiedniu, Weihburggasse N. 27.

Cena 4 złr, wal. austr. **za funt wiedeński.**

Prócz tego można w powyższym Składzie nabyć 22 gatunków Herbaty funt wiedeński po 1 złr. 50 cent. do 8 złr. i 26 gatunków Kawy od 60 ct do 90 centów w najlepszych gatunkach.

Aby zapobiedz fałszowaniu, każdy pakiet opatrzony jest powyżej wydrukowanym **znakiem ochrony**.

Zamówienia za nadesłaniem gotówki, jako też za pobraniem należytości, pocztą, wypełniają się jak najspieszniej. (1636-10-)

OGŁOSZENIE.

Po zrobionem oświadczaniu niewypłacalności fabrykanta Henry w Paryżu, ogłasza Konkurs, w skutek którego cały wiedeński komisyjny Skład **francuskich płócien** sprzedanym będzie **za trzecią część szacunku.**

Termin do sprzedaży rozpoczął się w Poniedziałek dnia 4 Października o godzinie 8 z rana i w dnie po sobie następujące:

Leinen und Wäsche-Bazar.

Wien, Stadt, Goldschmiedgasse Nr. 3, na dole, na pierwszem piętrze.

Równocześnie ogłasza Komisya Sądu konkursowego, następujący wykaz towarów, z tem dołożeniem, że cały Skład także częściowo po tych samych cenach sprzedanym będzie. Wszystkie pozostałe resztki Płócien, Ręczników, Szirtingów lub białych Perkali po 20 i 25 cent. za łokieć, dla natłoku sprzedawane będą tylko od 8ej do 10 z rana i od 6 do 8ej wieczór.

2,000 tuzinów prawdziw: francuskich chustek batystowych, z rozmaitami najgustowniejszemi koloro. szlakami, dla mężczyzn jako też i dla dam. Tuzin tylko złr. 4·80. Sprzedają się i po pół-tuzinie.

900 tuzinów praw. francus. białych płócien. Chustek do nosa, od najordynarniejszych do najcieńszych gatunków, cały tuzin po złr. 2, 2·50, 3, 4 do 6 złr. za tuzin. Sprzedają się i po pół tuzina.

130 tuzin. praw. bruksels. płócien.-batystow. Chustek do nosa dla mężczyzn i dam, najcięższy gatunek, Tuzin złr. 4 50, 5, 6, do 7 złr.

370 tuzinów franc. Chustek batystowych ze szlakami kolor. Tuzin po złr. 4·50 i 5·50.

500 tuzinów japońskich białych glas-batystowych Chustek z wytwornemi atlasowemi szlakami, każdy tuzin w pudełku. 12 sztuk z pudłkiem 5 złr.

200 tuzinów białych adamaszkowych Serwet do herbaty i deseru. Tuzin złr. 2. Serwetki do kawy kolorowe złr. 1·50.

500 sztuk białych płóciennych Obrusów na 6 osób, złr. 1·50.

300 tuzinów białych płóciennych Serwet stołowych, tuzin złr. 3 60.

350 tuzinów białych płóciennych Ręczników. tuzin złr. 4.

500 sztuk płóciennych Ścierek kuchennych, Sztuka 30 łokci 5 złr.

500 sztuk ciężkiej czysto-płóciennej Weby, ręcznego przędziwa na 12 koszul damskich 5/4 szer. po 17 złr., najcieńsza 20 złr.

600 sztuk 5/4 szer. Weby płóciennej, 46 łokci wiedeńsk 17 złr

450 sztuk nader cienkiej belgijskiej Weby, płótno-batystowej 5/4 szerokości, 50 łok. wied., po 30, 35 do 40 złr.

350 sztuk 5/4 szer. Weby koronnej, 48 łokci wied., tak dla mężczyzn jak dla dam na koszule, na cienką pościel ciężki gatunek, po złr. 20, 24 do 27.

700 sztuk ciężkich płócien domowych z rygskiego lnu, najcięższy gatunek, 30 łokci wied., po złr. 8 50, 9, 9·50 do 11.

30,000 łokci Szirtingu, Perkalu, Płótna, białego Przędziwa w resztkach, po 20 i 25 centów łokieć.

Nakrycia stołowe, garnitury płócienne, drylowe, adamaszkowe, garnitur dla 6, 12, 18 i 24 osób. Serwety i Obrusy z jedwabnami deseniami za pół ceny.

5.000 sztuk koszul mężkich płóciennych, od najcieńszego do najzwyczajniejszego gatunku, dowolnej wielkości, dobrze leżące, po złr. 1 70, 2·5 , 3·50 do 5 złr.

3.000 sztuk Koszul białych i kolorowych, szirtingowych, najnow. kroju, pierwsze z gorsem w zakładki, drugie z najnowszemi deseniami, po złr. 1·50, 2·50, 2·80 do 3.

5.000 sztuk Koszul damskich płócien., różnego kroju, złr. 1·70, 2·80, 3, 3·50 do złr. 4 50.

360 sztuk Majtek damskich perkalow., szirtingowych, płócienn. i z cienkiego barchanu, najlepszego francuskiego kroju, po złr. 1 50, 2·50, 2·80.

3.000 sztuk damskich Gorsetów nocnych, najlepszy krój, zachwycający kształt, po złr. 1·50, 2·50, 2·80. 3 do 3·50.

2.000 sztuk koszul damskich płócien. z długiemi rękawami, mankietkami i kołnierzykami, zwykłe i haftowane, po złr. 3, 3·50 do 5.

1.500 sztuk wytwornych i zwykłych spodnic za bezcen. (1695-12)

10.000 sztuk francuskich Trykotów, jako też cienkich flanelowych Kaftaników mężkich i damskich po złr. 1·80, 2-50, do złr. 15. — To samo majtki.

Przesyłki za pobraniem należytości do wszystkich miast c. k. austryacko-węgierskiej monarchii. Opakowanie bezpłatne. Kupujący za 50 złr. otrzymują obrus i sześć serwet w dodatku. Kupcy i odsprzedający przy większych partyach płacąc gotówką, otrzymują zniżkę.

Przełożony
Komitetu wierzycieli w wielkim bazarze płócien i bielizny w Wiedniu Goldschmiedgasse 3.

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 22 listop.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	93¼	91¾
Bankn. pol. 100 złr.	446	436
Ruble ros. za 100 rsr.	153½	152
Talary pr. za 100 tal.	184	182
Bankn. pr. za 100 złr.	81½	80½
Srebro nowe austr.	123	121¼
Dukat ważny	5 96	5 82
Napoleon d'or	10 —	9 84
Półimperyały rosyj.	10 12	9 98
4% gal. listy zas. bez k.	80	78½
5% „ „ „ „ „	91	90
Obl. indemniz. z kup.	75	73¾
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	240	234
„ L. Cz. z całą wpł.	199	193
Listy. aus. zak. kr. z.	89 75	89 25
„ 6% ban. rustyk.	93 —	92 —
Listy gal, ban. hip.	88 50	87 59
Wiedeń 19 listop.		
5% zjed. dług pań. ban.	60 20	60 —
5% „ „ „ sreb.	69 60	69 40
„ Obl. ind. niż. Aus.	93 50	93 —
„ „ czeskie	93 50	93 —
„ „ węgiers.	83 —	82 50
„ „ galicyj.	74 —	73 —
„ „ bukow.	73 50	72 50
„ „ siedmg.	75 75	75 25
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	105 —	104 75

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	98 75	98 25
4% galicyjskie	79 —	78 —
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	92 —	91 —
5% węgierskie. los.	91 50	91 —
5% zakł. kred. austr.	107 50	107 —
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	89 50	89 —
5% Domin. pań. 120 fl.	118 25	117 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	245 50	244 50
„ „ „ 1854	90 —	89 —
„ „ „ 1860	95 30	95 10
„ „ „ 1864	119 25	119 —
„ Comorente .	24 —	23 -
„ Kredytowe .	157 75	157 25
„ żegl. par. na D	91 50	91 —
„ Księcia Salm	40 —	39 —
„ „ Palfy	28 75	28 25
„ ks. Klary . .	31 --	33 —
„ hr. St. Genois	31 —	30 —
„ miasta Budy .	34 —	33 —
„ ks. Windischg.	21 50	20 50
„ hr. Waldstein	22 50	21 50
„ hr. Keglevich	15 50	14 50
„ Rudolfa . . .	15 —	14 —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	727 —	726 —
Zakładu kredytow.	242 75	242 25
Żeglugi par. na Dun.	560 —	558 —
Kolei półn. Ferdynan.	2105	2100
„ rzadowej fr.-a.	380 50	379 50

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	190 —	189 50
„ Pardubickiej .	161 —	160 50
„ południowej .	246 50	246 —
„ Galicyjskiej . .	239 —	238 50
„ Czerniowieckiej	196 50	195 50
Kol. węg. półn. wsch.	158 25	157 75
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	165 —	164 —
Akc. kol. Alf. finmań.	167 —	166 —
„ „ Kosz.-Bogum.	53 75	53 25
„ „ Siedmiogrodz.	162 75	162 25
„ „ Cisańskiej.	254 50	253 50
„ „ Wschod. węg.	85 25	84 75
Akcye Bank. ang. au.	247 —	246 —
„ „ angl. węg.	85 —	84 —
„ Zakł. kred. węg.	82 75	82 25
„ banku frank. austr	98 —	97 —
„ „ węgierskiego	48 50	47 50
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	62 —	61 —
„ galic. hipotecz.	—	— —
„ austr. związkow.	95 —	94 —
„ dla obrot. ogól.	112 50	111 50
„ Tow. han. pł. leś.	39 50	38 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	90 50	90 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	88 75	88 25
Kolei rząd. St. 500 fr.	137 —	136 —
„ „ Emis. 1867 „	137 —	136 —
Kol. połud. St. 500 fr.	118 25	117 75
„ Bony 1870-1874 6%	243 —	242 —

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	91 75	91 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ w sreb. 5% „ „ „	105 50	105 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	88 50	88 —
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— --
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	101 50	101 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	94 90	94 70
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	80 25	79 75
„ „ „ Emisya 1867.	90 —	89 50
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	88 —	87 50
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	90 75	90 25
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	90 50	90 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	— —	— —
Walùty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	.. —	— —
„ — obrączk. .	5 90	5 89⁵
Złoto *al marco* . .	5 88	5 87
Napoleondory . . .	9 93	9 92
Fryderyki	10 40	10 30
Luidory (niemieckie)	10 10	10 —
Suweryny angielskie	12 50	12 40

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	122 65	122 35
Srebro, kupony . . .	123 —	122 50
Talary związkowe .	— —	— —
Prus. bilety kas. . .	1 83½	1 82½
Lwów 19 listopad.		
Dukat holenderski .	5 86	5 79
„ cesarski . . .	5 83	5 81
Półimperyał rosyjski	10 20	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 94	1 88
„ pap. „	1 53	1 52
Talar pruski	1 84½	1 83
Listy z. To. kr. gal. 5%	90 25	89 50
„ „ 4%	78 75	78 25
Listy zast. banku hip.	88 75	88 20
Obligi indem. b. kup.	73 30	72 80
5% Pożyczka narod. .	— —	— —
Akcye kol. gal. b. kup,	240 —	239 —
„ „ lwow.-czer.	198 —	197 —
Akcye Banku hip. gal.	98 —	— —
Warsz. 20 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub.	92 37	92 4
„ „ 2 ser. „	91 54	91 21
kupon „	— —	1 63⅔
Listy likwidac. „	75 87	75 62
kupon „	— —	1 87⅞
Pożyczka r, 1864 „	155 50	154 50
r. 1866 „	152 50	— —
Kolej warsz. wied „	— —	— —
„ warsz byd. „	— -	— —
„ warsz. teresp.	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* o god. 6·3 rano, 3·33 popołudniu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o god. 8 rano; - do *Lwowa* o god. 11·35 rano; o 10·22 wieczór — do Wieliczki o god. 6·28 rano; o 5·30 wieczór;
z *Wiednia* do *Krakowa* o god. 8 rano; o 8·30 wiecz.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godz. 11·27 przed południem. o 2·5 popołudniu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* o god. 2·51 po południu.
ze *Lwowa* do *Krakowa* o god. 5·41 rano; o 5·16 wiecz.
z *Przemyśla* do *Krakowa* o god. 6·29 rano; o 8·35 wiecz.
z *Wieliczki do Krakowa* o god. 7·40 rano; o 7·40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* o godz. 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* o god. 9·52 rano; o 8·54 wieczór
z *Wrocławia* o godz. 9·45 rano - z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* o god. 5·21 wiecz
ze *Lwowa* o god. 5·33 rano; o 3·26 po południu. -
z *Wieliczki* o god. 8·15 rano; o 8·15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* o god. 6·39 rano; o 6·25 wiecz
do *Lwowa* z *Krakowa* o god. 10·9 rano; o 9·28. wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* o g. 5.23 rano, 7 ·32 .wieczór

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sóbotę z *Krakowa* do *Wieliczki* i *Niepołomic* o godz, 11 m. 23 w południe odchodzi pociąg mięszany i przychodzi do *Krakowa* z *Niepołomic* o god. 4 m. 35 popołudniu.

Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar Lud według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. później od krakow

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*